

[Piotr Maleszewski]

O ZWIĄZKACH

PRZYSTOSOWANIU WZAJEMNYM

ROLNICTWA REKODZIEL i HANDLU.

*Nostris denique manibus in rerum natura
quasi alteram naturam efficerem conatur.
CICERO.*



Za Przywilejem.

w WARSZAWIE 1786.

Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,
Kęgarza Nadwornego J. K. M.





W S T E P.



21357

Czytelnik obywatel wszystkich krajów dzieje, chcąc z skutków o przyczynach fajdzieć, i dociekać źródeł wzrostu lub upadku narodów. Przetrząsa pilnie dzieiopisów oczystych dzieła, czerpając wzory cnoty, męstwa i miłości oczyszczny. Bawi się opisaniem teraźniejszego stanu Europy, a z przyflossowania wzajemnego potrzeb, związków i położenia państw, które są składają, fajdzi z przyczyn, o skutkach w układzie politycznym wyniknąć mo-

gących. Zaftanawia się nad mądrościami prawodawców ustawami; szukając praw niemylnych i powięcznie przyjętych, które im za prawidło służyły; śledzi skryte zamiarów ich tajemnice; przyrownywa flabe i nie gruntowne prawa, które za sobą upadek narodu ciągną, do tych które niewzruszoną iego pomyślnością i potęgę zabezpieczają; a ztąd, iako czuły i troskliwy o ufyczne i uszczęśliwienie oyczyzny ziomek, wnioski sobic czyni stosowne do okoliczności, w których się znayduje.

Znaimości handlu; opisanie początków iego i wzrostu: oraz uwagi nad dzielnym wpływaniem, które w teraźniejszym nabył czasie do potęgi wszystkich prawie mocarstw, również każdego obywatela zaprzatać powinny. —


Nie ma kraj ludności, nie ma dobrostatków, nie ma siły, kiedy się w po-
czer handlownych narodów mieścić
nie może. Upada w nim rolnictwo;
zaniechanie rzemiosła niószeią: a za-
tym rolnik, rzemieślnik, właściciel
i kupiec, równie do nędzy i ubo-
fwa przychodzą.

Ten względ każdemu cnotliwemu
obywatelowi wzrok obracać każe do
handlu, który jak nieskończanie
wpływa do ufycznielwienia i pomyśl-
ności kraju, tak nierozerwany zacho-
wuje związek, z rolnictwem, rzemio-
slami, i całym rządu układem.

Nie znam dotąd żadnego w oyczy-
stym języku dzieła, któreby z zamia-
ru swego szczególnie o handlu pisa-
ne było. Ta uwaga dała mi pochop
do przetłumaczenia pewnego Fran-

czukiego pisma, dość szczuplego wprawdzie, lecz wiele ciekawych i pożytecznych zawierającego rzeczy.

Już kończylem prawie przedsięwziętą pracę, gdy osądziłem rzeczą nieuchronnie potrzebną, uprzedzić tamte dzieło, wydaniem niniejszego, dla niżey wyrażonych powodów.

Nauka naytrudniewsza, łatwo do pojęcia każdego przyfiosowana będzie, kiedy się trzymając zwyczajnego porządku postępowania rozumu naszego, zaczniemy nayprzod od obiasnienia słów, które do teyże nauki wchodzą; kiedy dalej, ustaloniemy pewne i niewątpliwe prawdy, na których się zasadza, i z których wszystkie inne szczególnejsze wypływią; kiedy naostatek z tych prawd

niemylnych, uczyniemy whioski, które nam nayzawilisze uprzątają trudności.

Ten postępowanie sposób, iak zdaje mi się być naypewniejszy i nayflossowniejszy do pojęcia rozumu ludzkiego, tak bez niego żadney nauki doskonale poznac, żadney gruntośnie rozebrać, żadney zgłębić, i w związkach, które ma z innemi naukami, uważać nie można.

Nauka o handlu, wiele bardzo wyciąga wiadomości. Świadczą to uwagi, które po wyżey umieściłem; świadczą dzieła tak liczne i rozciągłe, które w rozmaitych ięzykach powychodziły w tey materyi; świadczą naostatek starania, zabiegi i kalkulacye nieskończone, które handel nierozerwanie za sobą ciągnie. Mówić więc o

handlu, o iego szacunku, i o skutkach które rodzi, bez poprzedniczych wiadomości tych prawd nayprostciejzych, na których się iego cała istota gruntuje, iest to brać rzeczy od końca. —

Te prawdy, o których namiemiam, wcale są iasne; każdy ie zna, każdy ie łatwo poymie, i tak są nawet pospolite, że nad niemi nikt się nie załatwia; z tym wspaniskiem, trzeba ie pełnie rozbierać, chcąc gruntownie i i niemylnie o handlu i skutkach iego fądzic.

Dzieło to, w którym flarałem się pokrótkę wywieścić na czym się gruntuje handel, iakie były iego poczarki, i iak o nim w powszechności trzymać potrzeba, nie iest zapewne nowe i oryginalne dla tych, którzy w obcych

ięzykach łatwość mają czytania książek; ale iest szczególnie owocem pilnego przeglądania najlepszych autorów (*), którzy o handlu pisali; iest skutkiem rozważania częstego tey materyi, którą tak ważną dla każdego obywatela być fądzę, i chęci prawdziwej fluzienia oyczyźnie.

Nie szukam chluby z tytułu autora, za którym ubiegać się mogą ci tylko, którym dar przyrodnienia, wiadomości obszerne i doświadczenie długie, o pochwałę powszechności flatać się pozwalaią. Wiek mój małoletni odeymuje mi sposobność liczenia się w ten poczet, a praca nie wielka zupełnie od tego uśluwa zaſczytu.

(*) Czytałem za równo pełnie autorów duchem Ekonomistów lub Anti-Ekonomistów naukowych, i w nich czerpałem te myśli, które mi się najgratowniejsze zdawały. Pomiędzy in-

Wydając na świat to, co dla moicy
pisałem zabawy, czyli raczey z różnych
zbierałem źródeł celem własnego po-
żytku, nie zakładam sobie innego za-
miaru, nad chęć poświęcenia pier-
wszych moich dla ojczyzny usług.

nocni zaś, których czytanie nayczęściej mnie
zaprzelało; przytoczyć mogę Pana *Castillon*,
Hume, *Serionne*, *Forbonnais*, *Condillac* &c.



o ZWIĄZKACH

i

PRZYSTOSOWANIU WZAIEMNYM

ROLNICTWA

RĘKODZIEL i HANDLU.



ROZDZIAŁ I.

o Rolnictwie.

Sztuka uprawiania gruntów lubo się łatwa wydaie, tak wiele jednak ostrożności, starania, znajomości, pracy, doświadczenia i zachodów wyciąga, że nie można się dziwować, iż powolnym krokiem doszła tego doskonałości stopnia, w którym ią dzisiaj widziemy.

Potop nie mógł zupełnie w pamięci ludzi zatrzeć wiadomości rolniczych; i famo piśmo święte świadczy, że Noe wyszedł z Arką, zatrudniał się uprawą gruntów (a). Ten Patriarcha, jak wnoсиć trzeba, potomkom Twoim sposób upra-

(*) *Genesis.*



wiania roli podał, ale rozproszenie ludzi po potopie, było przyczyną, że w wielu rodzinach rolnictwo zaniedbano, optycznych, które na równinach Sennar osiadły, lub w pobliskich miejscowościach, lub tam, gdzie grunta łatwe do uprawy, z przyrodzenia żywne i rodzajne były.

Wniosek ten nieplonny, bo starożytne dzieje świadczą: że Mezopotamii, Palestyny i Egiptu mieszkańcy, od najdawniejszych wieków przykładali się do rolnictwa. Mojżesz twierdzi (b), że kilka mieszkańców Nemrod i Assur wyławili, co zapewne bez rolnictwa nie mogło być natłapieć. Jzaak w czasie bytności swojej w Palestynie zasiewał pole, i w swoim zbierał (c). Feniacykowie najdawniejszym przypisywali wiekom wynalazek i początek rolnictwa. Egipcjanie imieniali, że Izis i Oziris załączyczyli wynalazek tego nosić powinni (d). Chinacykowie na koniec przypisują go Chinongowi następcy Fohi (e).

(b) *Genes.*

(c) *Ibidem.*

(d) *Diod. Lib. I. pag. 17. 18. Plut. T. II. pag. 116.*

(e) *Hist. gen. des voyageurs, Tom. VI. pag. 169.*



Poślepkie rolnictwa, tak jak i każdego wynalazku, były trudne i niepośpieszne. Pierwsi rolnicy rękami lub bardzo prostymi niedoskonałymi narzędziami uprawiali grunty. W tym stanie znaleziono po odkryciu nowego świata Peruwianów, którzy nie mając pługów, ani roboczego bydła, łopatami ostrymi ziemię wzruszali, i zasiewali zboże, do końca wykopując drewnianym kkiem (f). Wiele jest jeszcze narodów, gdzie doskonałego do uprawy gruntów nie znają sposobu; tak np. przykład, w niektórych miejscowościach drogami krzywymi ziemię wzruszają; w innych przecikami, których obywatele używają zamiast oręża; w innych naofiatek rogam i wołowemi, i tam dalej.

Z tym wszyskim, fajdić można, że wynalazek pługu dosyć jest dawny, i że nie był tajny Egipcjanom, którzy twierdzili, że Oziris pierwszy używać go nauczył (g). Feniacykowie przypisywali wynalazek pługu Dagonowi, a za czasów Joba wi-

(f) *Hist. des Incas, Tom. II. pag. 87.*

(g) *Primus aratra manu foliari fecit Osiris. — Tis. bulle.*



domo, że w Arabii już wołów do oczeków używano.

Gnojenia gruntów do uprawy zdatnych, dosyć jest ciężko upatryć początek; wiemy tylko pośród cieniutów, które nam załatwiają pierwsze starożytności wieki, że ten wynalazek w wielu krajach bardzo być dawny musiał. — We Włoszech przypisywano go Saturnowi, i wieść powszeczną w tym kraju skazywała czas wynalazku gnojenia gruntów w nawyńiejszych wiekach.

Sposoby łatwiejsze zbierania zboża, wymielenia i mielenia, owocem nierychłym pracy, doświadczenia i uwagi były. Jednym słowem snadno przeswiadczyć się można, że wydoskonalenie sztuki rolniczej, i przyprowadzenie jedy do tego stopnia, w którym teraz zostaje, po długim czasie przeciągu nastąpiło. Z tym wszyskim, początki jedy są dawne, i zwłaszcza w nawyńszym była szacunku u wszyskich oświeconych narodów.

Świadczą to dzieje starożytnych wieków, wyławiając nam tych głównych Rzeczypospolitej Rzymskiej mężów, którzy się żali za plaugiem nie wstydzili chodzić.

Za



Za naszych zaś czasów pamiętny zosławił przykład do zachęcania rolnictwa dzisiejszego Króla Pruskiego oycieć, który nawet stananie swoje rozciągał aż do dawania bacznosci, aby grodu jak najlepiej uprawiane i zgromadzone były (h).

Wszystkim wiadomy Cesarz Chinskich zwyczaj, który corocznie przy uroczystym i wspaniałym obrazku, właściwą reką skibę pola zaomija, chcąc przynieść do rolnictwa poddanych swoich zasługę (i).

Rozkwitzenie rolnictwa niemogło bez poprzedniczych niektórych wynalezionych i wydoskonalonych kunsztów nastąpić, bo rolnictwo i kunszt związek niernierwanego między sobą mają. — O tym w następujących mówić się będzie Rozdziałach.

(h) Mowy o główniejszych maturach politycznych. Tom I. kartka 59.

(i) *Mémoires de l'Esprit des Lois*, Lis. XIV. Częp. p.



ROZDZIAŁ II.

o Prawie własności i pierwszych towarzystwa związkach.

ZASIEGAJĄC pamięcią naydawnieyfze wieki, i okiem rzucając na pierwsze związki towarzystwa ludzkiego, obaczemy: że prawo własności zwyczakiem czyli umową ludzi nayprzod zabezpieczone, a potym prawodawców ustawami upoważnione było.

Podział gruntów, który nieuchronnie między osiadającymi na jednym miejscu familiami nastąpić musiał: zarzucenie błąkającego życia: i chwycenie się uprawy gruntów, tym szacownieyfze to prawo własności sprawiło, im więcej z niego korzyści, towarzystwa odnosić poczęły.

Rolnik, któremu w jednym roku ziemia pracy jego wyrobiona, więcej owoców i zboża przyniosła, niż na własną swoją żądał potrzebę; na mocy prawa, które miał do swojej własności, dał zby-

wiące produktu fajadowi, za inne które mu się zdały być potrzebne; i to był pierwszy zamian początek.

Gruby i dziki sposób myślenia, udziałem był ludzi w pierwszych towarzystwa związkach; Ale czas, okoliczności, częstże obcowanie i wstępne potrzeby scisley ich wiążąc, w dalszej wiekow ofnowie, załączepiły tę szczęśliwą prostotę obyczajów, która w każdym kraju uprzedziła miękkość i wytwarzoność życia.

Do poki kunszta w malej będąc liczbie skągały się szczególnie do rolnictwa, i do poki uprawa gruntów nayszacownieyfzym i naywainieyfzym była zatrudnieniem, ludzie trzymający szodek między nadto grubym i miękkim życiem, chlubić się mogli wibrzemięliwością, niewinnością obyczajów i pracowitością.

Rząd w fikadzie swoim prosty, mała praw liczbę stanowił, a zatem łatwiej mógł wykonywanie onych dostrzegać. Sprawy między obywatelami rzadkie, latwo pośrednictwem przyjaciół czyli fajadow mogły być godzone. — O interesach ważniejszych, naystarsze w familiach naradzały się osoby, i stosownie do



okoliczności swoie wydawały wyroki. Tym sposobem, porządek tam przez siebie zdawał się utrzymywać w towarzystwach mało mających potrzeb.

Do poki ta prostota obyczajów trwała, jeden się skład rządu utrzymał: mała prawa liczba wystarczała, i rolnictwo w najwyższym było frakunku; ale wkrótce zobaczymy, jakim sposobem założenie miast, rozmnożenie kunsztów, i nieznacznie wkradająca się nierówność majątków, zupełnie wszelkich towarzyszy postać przetwarzana (k).

Rolnik, który własną ręką gruntu swoje uprawiał, dwojakie miał do nich własności prawo. Lecz przyniomożenie gruntów i roboty, przymusza go pomocników szukać, którzy by za wyznaczoną nadgrodę, miejsce jego zastępowali, i dzielili pracę. Wtedy nie utracając tytułu właściciela, przyjmie sobie jednak wspólników, którzy prawo do części jego produktu mają.

W tym przypadku znayduje się każdy właściciel do uprawy ziemi przynajmniej-

(k) Obrzez nizicy o małych.



cy ludzi. — On własność Twoją, to jest grunt, dołarcza, i dla tego sprawiedliwie największy na niego spudać zysk powinien; ale ci najemnicy, stają się wspólnikami produktem, i nadgrodę w proporcji Twojej biorą.

Wszyscy obywatele, ze względu na swoją pracę, są wspólnikami bogactw kraju, w którym się znaydują.

Prawo własności swięte i nienaruszone zawsze być powinno, i nietylko właściciel w sprzedaży produktów swoich, trudności i uciążliwości dorzucać nie ma; lecz wolność rozrządzienia majątkiem po śmierci, prawami mu się zastrzega. Bo cożby niesprawiedliwszego być mogło, jak żeby ten, który własną pracę i kożem bagna osiągnął, groble wysypał, iżki dobrą, sady pozakładał, i zupełnie jednym Rowem postać majątku przetworzył, zauważał w niepewności, kto trudów i starania jego zbierać będzie owoce.



•(00000000000000)•

ROZDZIAŁ III.

Na czym się wartość rzeczy zasadza.

POTRZEBY nasze na dwa rodzaje dzielone być mogą, jedne są *przyrodzone*, czyli z historii przyrodnego naszego wypływające, jako to pokarm, napój &c. Drugie są skutkiem natogów naszych, i nazywamy je *zmyślone*.

Pierwsi potrzeby zmyślone z natogu wypływające, w niewielkiej były liczbie, i mało zbiegały od potrzeb przyrodzonych; lecz im więcej w towarzystwie rozkrzewiły się konfalta, tym usilniej każdy wytwarzających szukać począł sposobów, do zadość uczynienia przyrodzonym potrzebom; wtedy nawet potrzeby zmyślone, uchylając się wcale od przyrody, zupełnie go przeistoczyły.

Pierwsze potrzeby, które sobie początkowe utworzyły towarzystwa, tak gruntovaly społeczeństwa związki, że bez nich zrywaczy się musiały, a zatem uważać je



trzeba za przyrodzone. Nazwę więc odtąd potrzebami przyrodzonemi nietylko te, które z historii przyrodnego naszego wypływały; lecz te, które są skutkiem składu towarzystwa cywilnego; a zmysłoni nazwę te, które nie składają historii społeczeństwa związków, i bez których zatem towarzystwa utrzymać się mogą.

Powiadam, że rzecz jest *użyteczna*, gdy do jakichkolwiek potrzeb naszych służy. Powiadamy, że jest *nienżyteczna*, gdy nie możemy do żadnych potrzeb użyć. Użyteczność zatem rzeczy, gruntuje się na potrzebie, która onej mamy.

Biorąc miarę z użyteczności, rzecz każdą szacujemy mniej lub więcej, to jeśli będziemy ją mniej lub więcej zdatną do potrzeb naszych. Ten szacunek stanowi to, co nazywamy *wartością*.

Wartość rzeczy gruntuje się przeto na jej użyteczności, albo na potrzebie, który onej mamy, albo na użyciu, do którego ją możemy obrócić.

W czasie obfitości potrzeba mniej się czuci daie, bo niedostatek nie grozi. Przeciwno zas w czasie niedostatku, potrzeba zawsze mocniej dolega.



Zatem więc, ponieważ wartość rzeczy gruntuje się na potrzebie; wynika: że potrzeba, która mocniej dotyka, większą wartość rzeczom daje, a że przeciwnie potrzeba innego dolegająca, wartości ich umniejszy. Wartość rzeczy przeto powiększa się z niesiłactwem, a umniejsza z obfitością powinna.

Częstoż rzecz nayużyteczniesza zupełnie prawie utraci wartość, z przyczyny zbytnej obfitości; tak np. przykład były zbywające zboże, gdybyśmy go zważyali ze względu na rok, w którym się tak zrodziło, i nad konfiskcją, i nad potrzebą wszyskie wystarca. Ale zważając go ze względu na lata nadchodzące, w których zbiory uchýbić mogą, będzie miała wartość przeniesowaną do potrzebymogącej wyniknąć.

Nikt chęć się nie może, aby doskonale i nieomylnie wyniarkować potrafił prawdziwy rzadkości lub obfitości rzeczy flotier. A zatem, ta mnoższa lub większa wartość, którą sadzamy rzeciom, zafalda się szczególnie na miernaniu, które o ich dobarku lub niedostatku mamy.



Rzec nayobfitiva będzie miała wartość, kiedy jest użyteczna; lecz przeciwnie rzecz nayrzadica nie będzie miała wartości, kiedy jest nie użyteczna.

Niektořy zebąd pocztytu gruntowac wartość na użyteczność, i śp. że rzeczy wtedy tylko wartości mają, kiedy są do niesakiego flotnia rzadkie; mnie się zdaje, že to, z czego się nie wie robi, i robić nie może, nie ma wartości; iż owszem rzecz kiedy ma wartość dla tego ryzko, że jest użyteczna, bo rzecz nie użyteczna przez sie, bądź rzadka, bądź obfita, nie nabydzie wartości.



ROZDZIAŁ IV.

Na czym się cena rzeczy zaśadza?

Im więcej lub mniej produktu jakiegokolwiek potrzebuje, tym mniej lub więcej w zamianę jego dać się oświadczenie.

Tak np. przykład: ja mam zbywające od potrzeby moicy zboże, fajst moj ma



zbywające wino, znośmy nasze produkcji do zamiany. Jeśli ja bardziej wina jego potrzebuję, niż on mojego zboża, ofiarować mu będę więcej zboża za mniej wina. Jeśli zaś przeciwnie on bardziej zboża potrzebuje niż ja wina, ofiarować mu będę mniej zboża za więcej wina. Z tym wszystkim, po długich zatargach i sprzeczках, potrzeba fama do zgody skloni, i ten tedy szacunek wzajemny wartości zboża względem wina, ustaniowi tych obydwóch produktów ceny.

Wypada zstad; że cena jest to wartość oznaczawata jednej rzeczy, ze względu na wartość oznaczowaną inną, przez tych, którzy zamianę czynią.

W zamianach, rzeczy nie mają ceny istotnej i stałej; cena ta jest tylko stosowna do szacunku, który onych czyniemy w czasie targu, i w tedy są one na wzajem ceny jedne drugich.

Wartość i cena są, bowiem wcale od siebie różne. Rzeczą jakakolwiek, której potrzebujemy, ma wartość dla tego samego, że nam jest potrzebna, choćbyśmy jey przez zamianę nie nabyli. Owszem zaś w zamianach dopiero nabywa ceny, bo ją szacuj-



iemy ze względu za drugą, tyle, ile nam jest potrzebna, a cena jey, jak już mówiliem, jest szacunek, który wartości czynimy, kiedy w zamianach przyrownywamy ją do wartości innej.

Okazaliśmy dopiero, że cena gruntuje się na wartości. Ze zaś wartości różnic się zwykla, cena zatem częstym podpada odmianom.

Cena również i wartość odmienia się, już to ze względu na rzadkość lub obfitość rzeczy; inż to ze względu na liczbę kupujących i przedających.

Każdy łatwo pojąć może: że kiedy wielu jest na jaki towar kupców, cena się jego podwyższać musi, a przeciwnie umniejsza się, kiedy jest więcej przedających, niż kupujących.

Wniosek zatem uczynić trzeba: że jako wyżej mowiliśmy, nigdy się nie znaudzie ceny istotnej i stałej; bo ile razy wzmiarkujemy o cenie wysokiej lub małej, mówimy to z wzajemnego przyfotowania dwóch rzeczy, które zamieniać mamy.

Tak np przykład, wino z względem zboża w wysokiej będzie cenie, jeśli go daremy mniej za więcej zboża. W przeci-





wymu przypadku, cena winna mała będzie, a zboża wyloka.

ROZDZIAŁ V.

o Bogactwach gruntowych i ruchomych.

Ziemia jest źródłem, z którego się bogactwa czerpać; praca ludzka kształtuje ją, a bogactwa nic innego nie są, jak to tylko, co żywność, wygodę i przyjemność życia sposobi.

Plody ziemi dzielimy na dwa rodzaje. Jedne służą do żywienia ludzi i zwierząt potrzebnych; drugie wyrobione być mogą, i tym sposobem służą się zdaniem naszym do różnych użyciów.

Plody ziemi związane, bądź za pokarm ludzi i zwierząt, bądź za materię pierwszą, którym można dać roczną przez rękodziecią pośać, stanowią bogactwa grun-

towe.

Materię pierwszą wyrobione i wykształcone przez rękodziecią, stanowią bogactwa



ruchome, bo kształt nowy, który na siebie biory, przeiflaczają w ruchomości do różnych użytków służące.

Bez bogactw gruntowych, nie byłoby ruchomych bogactw; a zatem bogactwa gruntowe są pierwszej klasy, czyli te, bez którychby innych być nie mogło. Z tym wszyskim, bogactwa ruchome lubo drugiej klasy, nie są mniej istotnymi bogactwami, bo kształt, który materię pierwszą nabywczy szacownie czyni, nadaje im oraz wartości.

Z tego, cośmy po wyżej mówili, wynika: że ponieważ rolnik przez uprawę ziemi, przymusza ją do wydawania plodów, a rzemieślnik kształtuje ją dać; że pierwszy bogactwa grun-

to, a drugi ruchome rodzi.

Widzieliszy inż., że wartość zasadzająca się na potrzebie, powiększa się z rządnością, a z obfitością umiejscza. Przeto towary wszyskie ręka ludzka wyrobione, wieczej mają wartości, im mniej rzemieślników około nich pracować może, bo na ów czas są rzadkie; a przeciwnie mniej mają wartości, kiedy wiele liczba rze-



miesiąków niemniej się zaprzata, bo na owe czasy są powstające mify.

Wartość każdego produktu wyrobionego ręką ludzką, składa się z wartości materiału pierwzey, i wartości pracy rzemieślników, którzy ię poświęcają.

Bogaźtwa grunty we rok ubywać, i w rowne odmieniają się proporcje, według konsumpcji, która się potrzebą małkuje. Bogaźtwa zaś ruchome coraz się przynajmniej, bo przeznaczone do przysposobienia nam rozmaitych użytków, rodzą się z rozmniożeniem potrzeb naszych.

Rolnik przyospabia więcej produktów, niż na własną potrzebę konsumpcję. Z zbywających produktów utrzymuje tych, którzy około roli uprawy nie chodzą, lecz nie przynajmniej wartości, ale odnawia tylko bogaźtwa grunty, które przez konsumpcję ubywać, i przez pracę tego bogaźtwa czyli produktu są zawsze w proporcji z czyniącą się konsumpcją. Rzemieślnik owszem przydaie do maszy bogaźtwa, wartości, rowne wartościom produktów, które na siebie zpotrzebował, i przez pracę swoją przynajmniej bogaźtwa ruchome.



ROZDZIAŁ VI.

o Wsiach.

Kilku lub kilkunastu rolników posiadających grunta do uprawy zdane, upatrzywszy i bie mocyce zręczne i niedalekie od swoich własności, zabudowali się w bliskości jeden drugiego, każdy podległy swojej, celom użyczania łatwiejszego wzajemnej sobie pomocy. Ten był pierwszy wsi zakładania początek.

Rzemiosła wprowadzone, rozmniożyły potrzeby, a zatem trzeba było dla wygody tych nowo-osiadłych mieszkańców, kowalów, kołodziejów i innych rzemieślników, bez których do samych nawet sprzętów i narzędziów gospodarskich obejść się nie można.

Obaczemy dalej, jakim sposobem, przez założenie targów, utworzyły się małe miasteczka i miasta; tutaj następujące uwagi względem wsiow uzcynić muszą.

Wielkość osiadłości wsi, jest umiarkowana do liczby rąk, których uprawianie



przyległych gruntów wyciąga, i rzemieśnikow, których bądź właściciele, bądź dzierżawcy dla siebie potrzebuja.

Jest Pan czyl właściciel wsi całej, w niej sobie mieszkanie obierze, ludność powiększona będzie w proporcji służących i rzemieśnikow, których za sobą przyciągnie, oraz karczem, które się dla wygody tychże służących i rzemieśnikow wyślawią.

W gruntach żyjących i rodzących, ludność będzie większa, a zatem wieś obfitniejsze i w większej liczbie. W gruntach piaseczylnych, nierodzących, nie mających pastwisk, i okrytych nieużytecznym lasem, wieś małe i rzadkie bardzo będą.

Zachęcenie rolnictwa, osiadłość pomaga we wsiach i bogaci chłopów; wieś zaledwie i maigre, bogacą mieszkańców i mieszkańców.



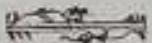
ROZDZIAŁ VII.

o Targach,

Ci, którzy w początkowych towarzystwa związku produkta swoje zamieniać chcieli, nie znaydowali innego sposobu, jak ie wywozić i szukac gdziekolwiek kupcow, którzyby w zamianę tychże produktów, na wzajem swoich udzielili.

Doswiadczenie wkrótce nauczyło, jakim niewygodom i przypadkom takowy sposób czynienia zamian podlegał(1). Często kroć chcący zbyć produkt, minął tego, któryby był zamianę z nim czynił, i wiele czasu w drodze straciwszy, obydwa bez widzenia się do domu wracali. Często kroć spotkawszy się w drodze, w nadziei po myślniejszego zbycia towarow swoich na innym miejcu: rozieździeli się bez zawarcia targu.

(1) *Castillon Essai sur la nature du Commerce en général, Clep. **

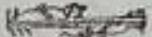


Potrzeba więc prędko czy późno natchnąć łatwy do zaborzenia takowym przypadkowi sztodek, przez wyznaczenie mniej pewnych, do którychby na umówionym czasie każdy towary swoje dowoził, i to było początkiem targow.

W targach wszelkie towary mające być zamieniane, wyławiane były; każdy je widział: przyrównywał wielkość jednego do drugiego: cenil użytek wzajemny, i podług tego czynili się obustronne do zamiany propozycye.

Jeśli wiele było np. przykład zboża, a mało wina, mniej wina za więcej zboża ofiarowano. Jeśli wiele wina a mało zboża było, ofiarowano mniej zboża za więcej wina, miarkując cenę podług tego, cośmy wyżej w Rozdziale trzecim mówili.

Umiarkowanie obustronne czynione wartością produktów między dwoma chcącemi zbyć swoje produkta, i nabyć innych na wzajem, do zawarcia ugody zbliżało, a zawarta ugoda zamiany, stanowiła cenę czili proporcję, której się tego dnia targowego sfruszyły trzymali; i tak np. przykaz mówiono: korzec żyta cena jest gar-



ca wina, i na wzajem wina garniec cena jest korza żyta.

Jeśli jednego dnia targowego cena zboża wyłoka była ze względu wina, każdy nadzieję sobie czyniąc pomylniejszej zamiany, przystawił na następujący targ więcej zboża, a przeciwnie mniej wina dowieziono. W tym targu proporcja między zbożem i winem zmieniona, sprawiła, że cena wina podniosła się, a zboża upadła. Uwagi z tego powodu czynione, były na dalszy czas prawidłem do umiarkowania wielkości produktów, które bez ponoszenia straty kupcy wzajemnie na zamianę dowozić mieli.

To, co o dawniejszych mówimy targach, stosować się również do dzisiejszych powinno, w których ta tylko zachodzi różnica, że pieniądze stały się znakiem pośrednim wartością produktów oznaczającym.

Cena produktów nie może być stała i jednolista na każdym targu; lecz ta nieuchronna różnica w cenie kiedy nie jest nadto wielka i niepodziwiana, żadnych skokliwych nie ciągnie za sobą skutków. Nagły i zauważny bardzo różnicę ceny odmienia-

nom, które wtedy chyba nastąpić mogą, kiedy urodzajie zu elnie chybili, zabieść można, wcześniej zapasy czyniąc w magazynach publicznych.

Odmiany w targach w cenie produktów, wypływające z zbytniego nawozu lub niedowozu rzadko następują, kiedy wolność dowożenia nie będzie skrócona, i ustawniami właścicielów określona; bo wszyscy produktu przywożący, doświadczwujący na kilkunastu targach iaka proporcja ceny między niemi zachodzi, miarkować się będą w dowożeniu; a tym sposobem nie znajdzie się, ani wiele tracących z zbytecznego nawozu, ani nadto zyskujących z przyczyny niedowozu.

Z tego co dotąd o targach mówilem, każdy fądzic może o ich użyteczności. — Tam to wszyscy właściciele zgromadzeni, biorąc miarę z własnych potrzeb, i skorzystając na wzajem wartości jednego produktu do drugiego, stanowią onych ceny, która nie może być ustanowiona na innym miej. scu jak w targach, gdzie wszyskie się produkta zwożą, i gdzie zatem nayłatwiej wymiarkować rzadkość ich lub obfitość można.

ROZDZIAŁ VIII.

o Miastach.

Równośc̄ naydoskonalsza majątków w jakimkolwiek to warzyfie ustanowiona, żadnym sposobem dugo utrzymać się nie mogła. Małtek oycia prawem dziedzicznym na potomków iego spadający, po kilkudziesięciu upływnionych latach, natak drobne podzielił się częstki. Te właściwie przymuszeni byli wyprowadzać się, i innego do życia szukać sposobu.

Częstość niedbały, niepracowity, i marnotrawny tolnik, potrzebą był przyagniony majątku swego ułapić, skrzętniejszemu i lepiej rządzącemu się fiasdowi, który corocznie przynabywało gruntu, własność swoje rozprzeszczniał.

Częstość jeszcze bogaty właściciel bezpotomny, przelewał majątek swój na osobę innego właściciela równie bogatego lub też bogatszego. — Te i inne podo-



bne przypadki ustanowioną równość w majątkach nadwierająć, razem równość i w stanach odmieniać poczęły.

Właściciel z naiemnikiem niezdolającym powiększone grunta swoje uprawiać, część majątku w dzierżawę wypuszczał; to jest umowę czynił z dzierżawcą, na mocy której ten ieniu corocznie obowiązywał się płacić.

Umowa ta obu stronnie na wzajem czynić się musiała, bo właściciel z wielością zboża, które zbierał, brał proporcję zapłaty, której od dzierżawcy mógł wyciągać; Ten zaś tak się markował, aby oprócz zapłaty właścicielowi należącej, zebrał cząstkę wyłarczaną na utrzymanie siebie, żony i potomstwa.

Zwyczaj wprowadzony wypuszczania dzierżawę swego majątku, powodem był właścicielom do osiądania bliżej miasta na targi wyznaczonych, dla łatwości uwiadomienia się o odmianach zachodzących w cenie, i rzęczności przedania produktów.

Zgromadzenie takowe właścicieli, przyciągnęło rzemieślników i kupców w



rozmaitym gatunku, i to był pierwszy instancja zakładaniu poczętek.

Do poki wiele tylko założone były, każdy żył z plodów ziemi, który własną ręką uprawiał, albo z produktów, które przez zamianę nabywał od fajsada swego; lecz instancja założenie poślać rzeczy odmienia. Gdy właściciele na wzajem sobie udzielali poczynią produktów z mieścień nadległych, każdy je chce nabywać. Każdy pomnaża swoje potrzeby, a zatem konsumpcja powiększać się musi.

Powabny takiego sposobu życia prynęca większą gromadę ludzi do miasta: konsumpcje w proporcji powiększać się będą: a dzierżawcy pewniejsi o zyskownej produktow swoich przedaś, większego do rolnictwa przyłożą starania. — Ztąd wypadnie, że mniej będzie gruntów zarostych, mniej puścich, mniej ugórów, a produktu pomnożone zostaną.

Jeśli rozmnożone plody ziemi polepszą stan dzierżawców, powiększą również właścicieli dochody. W tedy ciż właściciele większych dla siebie szukać będą wygod; konsumpcje razem powiększone i odmienione, przemyśl ożywiąc; a zatem



rolnictwo, kunszta i handel kwitnąć będą tym sporzej, im więcej potrzeby nowo-utworzone przyniosą zysków dla rolnika, rzemieślnika i kupca.

ROZDZIAŁ IX.

O użyciu gruntów.

PRODUKTA tylko rozmnażać można w proporcji rozciągłości i dobrau gruntów, oraz flarania które się do ich uprawy przykłada.

Jeśli wniosiemy sobie, że w jakiekolwiek części kraju wszelkie grunta są użyteczne, żywe, i przynoszą tyle produktów, ile tylko rodzić mogą, produkta będą w naywyższym stopniu obfitości, i rozmnożać ich więcej nie można.

W tym przypadku, chcąc mieć więcej jednego produktu, mniej innego zbierać będę; i tak np przykład potrzebując więcej siana, obracam na paliwka część uprawnych do siewu gruntów, a zatem po-



mniejsząc pasze, umniejszam zbożowe zbiory.

Jednoofsayne produkta nie mogą równie żywić ludzi i zwierząt: przeto, jeśli grunta obrocimy na taliad wielkich utrzymywania, mniej się z nich ludzi żywii. Z tego więc wynika, że podług użycia gruntów, ludność większa lub mniejsza będzie.

W proporcji rozmnożenia potrzeb, powiększa się konsumpcja. Im więcej się zatem rozmnażają potrzeby, ludność upadać musi: a przynajmniej źródki znaleś trzeba do rozmnożenia produktów, w proporcji powiększonej konsumpcji.

Jednym słowem, w każdym kraju, tyle tylko mieszkańców być może, ile na nich żywności wystarczy. Będzie ich mniej, jeśli każdy większą zechce czynić konsumpcję; będzie ich mniej jeszcze, jeśli część gruntów obraci się na produkta, które do żywności nie służą.

Wystawmy sobie towary dla ludzi żyjących w obszernej krainie, pośród rozciągły piaszczyń pusticy, oddalonych od innych narodów, i nawet sposobności nie mających, przez morze z nimi obcować.

W początkach samych, gromy używały na połanie, a ikur zwierzęcych do przyodziania ciała, nie znały wygody i wyobrażenia nawet onych, uczyniły sobie nie mogą. Nie potrzebując wina; zboża, i arzyny, mleko i trzoda, którą utrzymują, na ich żywność wystarcza. Nie doświadczają głodu, od floty załoniły się mogą, i dalej nie rozciągają potrzeb swoich.

Wtedy w malej rosnącej liczbie ze względu na wielkość kraju, który zaludniają, latwo wymiarkowanie czynią proporcję między konsumpcją, i produktami zachodzącymi. To umiarkowanie okazuje jak wiele każdego rodzaju produktu na utrzymanie całego zgromadzenia potrzeba, i podług tego rozrządzi się użycie gruntów.

W takowym przypadku na niczym nie zbywa; a zatem obfitość panuje. Do pokoleń ta obfitość będzie przynosiła większą liczbę mieszkańców, ludność się powiększy, bo już to doświadczeniem okazano, że ludność krzewi się tam, gdzie każdy odcień pewnym być może zapewczenia żywności dla swego potomstwa; lecz obaczmy jakie z tego wynikną skutki.

Jeśli ludność do naiwyższego przyjdzie stopnia, tak dalece, że grunta więcej już ludzi żywić nie zdolażą; to co było owocem życia prostego, wtedy kiedy towarzystwo początkowe tych ludzi, jakimś okazali, nie wiele miało potrzeb, odmienić się koniecznie musi.

Gdy niektórzy właścicieli rozprzestrzeniąszy swój majątek, gromadzić się do miast poczyną, i nowe sobie utworzą potrzeby, w odzieniu, żywności i piaszczisku; większą czynią będą konsumpcja, a zatem więcej gruntów na swoją potrzebę obroczą.

Jeśli na kuchnię swoją wiele wołów, baranów i ciełat potrzebować będą, większość gruntów zasiewanych, przemienia w pastwiska. Jeśli wiele winna pią, zasadzą winnice na rodzinnej roli.

Tym to sposobem, powiększające się konsumpcje razem z rozmnożeniem potrzeb, odmieniają użycie gruntów, i według produktu potrzebne do żywności człowieka, umnieszą w proporcji przyjmowania innych.

Im więcej nowe konsumpcje mnożą się poczynającym widocznym handel będzie



się krzewił; a iak potrzeba przymusi więcej utrzymywać koni, dla rozwożenia towarów po wsiach i miasteczkach, tak nowe przyhędą ląki, z uszczupleniem zasiewanych gruntów.

Jeśli jeszcze właściciele żyący w miejscowości, chcą dla własnej wygody swojej wielkie utrzymywać flaynie; jeśli na rozszerzenie ogrodów, i zwierzyńców rozprzestrzenienie, części roli uprawnej obroczą; wtedy każdy łatwo wymiarkować może, że jeden właściciel tyle na siebie gruntu potrzebować może, ileby wyślarczo na utrzymywanie piętnastu lub dwudziestu ludzi; a zatem ludność umniejszać się nieuchronnie musi.

Kupiec, rzemieślnik, naiemnik i rolnik, każdy w proporcji majątku, konsumpcje swoje pomniejszać będą, a zatem przyjdzie, że się ludność przez połowę prawie umniejszy.

Jak odmiany w sposobie życia nie są nagle, tak umniejszenie ludności będzie nieznaczne i niepostrzeżone. Nikt sobie nie będzie mógł wnoić, aby ludność umniejszyła się w tym wieku, w którym każdy obywatel więcej obfitości i wygody do-



zwiadcza, i nikt się nie zastanowi, że to jeśli jednak szczególną upadku ludności przyczyną.

Mowilem, że odmiana w ludności nie znacznie nastąpi, bo nie tak prędko familia zupełnie zginą, i przestaną być liczne. Rolnik, który zna, ile na wyżywienie swoje potrzebuje, gruntu, czekać będzie do poki się jego nie dorobi. Jeśli ten szczęśliwy nie przyjdzie moment, zaniedba się żenić, i nie zostawi potomstwa; jeśli nadto późno przyjdzie; przewleczone ożenienie w podeszłym wieku nie pozwoli temu licznej oglądać familię. Jeśli naofiatowany bez żadnego na siebie i potomków względu ożeni się, nie mając dosłowniego małżonka; dzieci jego z nędry i niedosłuchem wymierać będą. — Toż samo mówić trzeba o kupcach, rzemieślnikach, i właścicielach.

Wniesimy więc, że użycie gruntów robi się, kiedy potrzeby rozmnożone powiększą konsumpcję; i że wtedy ludność nieodbitnie umniejszać się musi.

Prawda, że gdybysmy byli wyślawnili sobą towarzystwo ludzi, o których mówitem, w innym położeniu, i blisko zasi-



dionych kraiów, mogłoby część ludności na osady obracić, i wtedy wyżywienie powiększonej ludności byłoby łatwiejsze; ale wojna, któraby założenie osad uprzedzić musiała, równąby prawie ucyniła w zaludnieniu rolnicę.

Prawda i to, że przynnożone bydło i trzody, żywienijsze czynią gruntu, ale ta żywiość nigdy nie będzie dołateczna. Bo choćby pozostałe do uprawy gruntu tyle rodziły, ile w początkach towarzyszyły wszystkie razem wzięte; nie możnaaby wnośić, aby wykorzystały na żywiość i utrzymanie ludzi, którzy o tym jedynie myślały, aby się w rozmnożeniu potrzeb i konsumpcji swoich prześadzać.

Błądem jest to twierdzić, że z zaludnienia kraju, sądzić można o jego pomyślności; bo ludność zbyteczna, w takim przypadku, w jakim po wyżej towarzyszyliśmy uważaliśmy, zapewne ulczęśliwienia kraju nie stanowi. — Ale to mówiąc można, że w szczetliwym położeniu narod ten zostaje, gdzie ludność dosyć jest wielka w proporcji rozciągłości gruntowej, w proporcji obfitości produktów, i ze



względzie na potrzeby każdej obywatelowej klasz.

Tak np. przykład: dwa królestwa nierównie zaludnione będą, a rząd jednak równie dobry, lub zły, w obydwóch być może.

Grunta wszędzie pożytecznie są obrocane, gdzie w zupełnej rolnictwo zostaje wolności, i wtedy ludność z konsumpcją umiarkowana, w nawyższym będąc stopniu. — Na tym się pomyślność i prawdziwe kraju powodzenie zasadza,





»(000000000000)«

ROZDZIAŁ X.

Jakim sposobem rozmnażające się potrzeby, rodzą rzemiosła i kunsztu; oraz jak rzemiosła i kunsztu powiększają masę bogactw.

OKAZALISMY już w Rozdziale drugim tego dzieła, jaki musiał być życia sposób w towarzystwie mało mającym potrzeb, i w którym niewinność i prostota obyczajów panowała.

Złożenie miało być epoką, której odmianę w rządzie, sposobie myślenia, i obyczajach przypisać trzeba.

Rząd w składzie swoim prosty, nie mógł się długo utrzymać, bo w laciście jako mającnieśli, i nawykiści sobie przywłaszczały władzę, a zdawali się mieć tym większe do tego prawa, że posiadając wszyskie prawie grunta, nawykiszą czułość i trokliwość o dobro powłechne okazywali.

Każdy



Każdy chciał wpływać do części rządu, co być nie mogło. — Jednych wywykały bogactwa; drugim obrót i zręczność pierwsze sposobiły imiejsca, a w tym nierządzie i utarczce przeciwnych sobie władzy, towarzystwo utrzymywało się, do poki wódz jeden dosyć mający śmiałości nie objął rządów, albo naród cały zgromadzony nie ustanowił sobie pewnych do rządzenia ptawideł.

Wtedy bacaność nad dobrem powszechnym, i stananość o każdym w szczególności obywatelej, powierzono królowi. Ale ten tytuł w początkach bardzo był w Imoim obrębie ograniczony. Pod tym nowym rządem składem, mało praw było, a to samo jeśli dowodem trwającej jeszcze prostoty obyczajów.

Z naruszeniem tey prostoty, i z skazaniem obyczajów, zwikły się innożyć prawa. Piszemy nieustannie nowe, bo coraz nową onych dostrzegamy potrzebę.

Okazamy teraz, jakim sposobem innowiące się potrzeby człowieka, spłodziły rzemiosła i kunsztu, oraz jak rzemiosła i kunsztu, masę powiększały bogactw.

D

Do poki w pierwialskowych towarzystwach nie znano innych potrzeb, procz przyrodzonych, każdy im łatwo sam przez siebie zadość mogł uczynić; lecz skoro poczeli ludzie w żywieniu, odzieniu, i po mieszkaniach wymyślać, rozmnóżone potrzeby podzieliły ich na różne klasy, z których jedna od drugiej w wzajemnej zawsze(dependency).

Rolnik zatrudniony uprawą gruntów, nie znadwał wystarczającego czasu, do przykrojenia sobie fukien, do wystawienia budynku, i zrobienia gospodarskich sprzętów: albo też nie miał należtej do tego wiadomości, sposobności, i rzęczności. Ile tedy utworzył sobie potrzeb, którym sam przez siebie dogodzić nie mógł, tyle się uformowały klasy rzemieślników, które z postępkiem rzemiosł i kunsztów rozmnażały się poczęły.

Wszyskie klasy ludzi zaprzątnionych wzajemnie swymi potrzebami, przyczyniając się do powiększenia masy bogactw, czyli obfitości rzeczy mających wartość. Bo jak widzieliśmy, że bogactwa pierwsze, czyli gruntowe zasadzały się szczególnie na produktach ziemi, tak też uważaliśmy, że

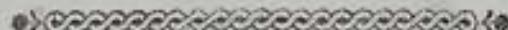
produkta nie nabywają wartości, i nie staną się ilotnym bogactwem, tylko tyle, ile są użyteczne, i ile niektórym naszym będąc mogą potrzebom.

Rolnik wprawdzie sposobi produkta ziemi, i materię pierwże dobra ręce; ale te, któreby w ręku jego bez użytka i wartości były, staną się użyteczne i nabędą wartości, gdy rzemieślnik przydatnemi je uczyńi, do rozmaitych ludzi użyciow.

Przy każdym rzemioślu i kunsztow początku; przy każdym postępku które czynią, rolnik nowe nabywa bogactwa, bo znaduje nową w produkcje wartość, która iemu żadnego nie czyniła zysku.

Ten produkt nabierający wartości przez rzemieslnika, stanie się nowym handlu żródłem, a dla rolnika przyrośnia dochody, bo za nadaniem jakimkolwiek produktem wartości, nowa rodzi się konsumpcja.

Tym to sposobem, wszyscy razem rolnicy, kupcy, i rzemieślnicy ubiegają się o powiększenie masy bogactw.



ROZDZIAŁ XI.

o Handlu.

NAZYWAMY handlem zamianę, która się czyni, gdy nam iakolwiek rzecz ofiarują za drugą; a nazywamy towarem rzeczy do zamiany służące, które się zamieniają po poprzedzającym targu, czyli umowie stanowiącej wartość jednej względem drugiej.

Uważaliśmy po wyżej, że dwie rzeczy, które się zamieniają, są na wzajem ceną jedna drugiej. Każda więc z nich jest ceną i towarem, albo raczej biorą jedno lub drugie z tych nazwisk, podług postaci pod którą się związały.

Gdy rzecz iakolwiek jest zważana za cenę, ten który ją daje, nazywa się kupującym. Gdy jest zważana za towar, ten który ją ofiaruje, przedającym się zowie. A ponieważ z rozmaitego przyfotowania, może być uważana za cenę i towar; wynika z tego, że ci, którzy zamianę czynią,



zważani być mogą na wzajem za przedających i kupujących.

Handel na dwóch zasadza się rzecach. Na produktach zbywających z jednej strony, a z drugiej na konsumpcji.

Na produktach zbywających z jednej strony, bo nie mogę dać w zamianę, tylko to, co od potrzeby mojej zbywa.

Na konsumpcji czyniącej się z drugiej strony, bo nie mogę produktów moich zamieniać tylko z temi, którzy onych na konsumpcję swojej potrzebują.

W pierwszych związkach towarzystwa, to jest wtedy, gdy z samych rolników się składało, zamiany czynione były między przyposobiającymi produkta, i czyniącymi konsumpcję bez żadnego pośrednictwa. Ale jak częstokroć zdarzyć się mogło, że nie przedawszy zyskownie na targu towarów swoich, odwozić je do domu musiano; tak szukano sposobów zapobieżenia na dalszym przypadku, składając do czasu na pewnym miejscu towary, i powierząc one bezpiecznym osobom, które będą upatrywać porę, na innego zamienili produkta, i częścią zysku, podjętą sobie nadgrodziły pracę.

Wtedy nowa ludzi utworzyła się klasa, to jeśli komisantów czyli faktorów, którzy bisko miejsc targowych osiądać poczeli; Magazyny czyli składy budowały; i zamieniać powierzone sobie produkta, przy warowaniu dla siebie części ubieranego zysku.

Komisanci potrzebnemi i użycznemi stali się w towarzystwie, gdzie każdy rolnik dla zabezpieczenia sobie zyskownej produktów sprzedaży, chętnie bardzo częstki tego zysku dla komisantów odstępował. — Ci zaś nie mający własności swojej, i obcy prowadzący handel, starali się zarabiać równie, i na tych, którzy im swoje powierzały produkta, i na tych, z którymi zamianę czynili.

Zyski przez komisantów odnolzone, nowy im do powiększenia zarobków swoich otworzyły drogi.

Nabywając wtedy na siebie towary, których skład u nich znajdował się, i na zysk swojego przekształcając, w kupców przemieniać się poczeli.

Do poki w towarzystwie komisantów i kupcow nie było, produkta tylko przedawały się w czasie targow, i na miej-

scach do tego wyznaczonych. Lecz od ustanowienia tych dwóch klas ludzi, zamiany ułatwione zostały: częściej poczęły się czynić: a towarzystwo więcej znajdując kanałów, do wyprzedania się z zbywającymi produktów, doswiadczyło w skutkach, iak wiele z komisantów i kupcow odnosił moje korzyści. Prawda, że komisanci i kupcy na siebie samych zarabiać muszą, ale całe towarzystwo za ich pośrednictwem zyskuje; bo te zbywające plody ziemi, które są bez użycznosci i wartości, kiedy nie mogą być zamieniane, nabywają owszem użytku i wartości, kiedy do onych zamiany ułatwia się sposobność.

Handel na wielorakie dzieli się rodzaje, między którymi różnicę zachować trzeba. Jeśli zamianę czynimy produktów niewyrobionych tak, iak nam samo przyrodzenie wydaie, nazywam ten rodzaj zamiany *handlem produktów*. — Jeśli zamianę czynimy tychże produktów, nadawamy im kształt, który ie sposobnemi czyni do rozmaitych użyciow, nazywam takową zamianę *handlem ręka*, albo produktów ręka ludzka wyrobionych.

Rolnik czyni produktów handel, kiedy od zbiorów swoich przedaje zbytek, a rzemieślnik czyni handel rękościel, gdy przedaje produktu ręką własną wyrobione.

Jeśli się handel czyni za pośrednictwem kupców, nazywam go handlem przez komisjantów; bo kupcy stają się komisjantami, między przynoszącemi z jednej strony produktu, i czyniącemi z drugiej konsumpcją.

ROZDZIAŁ XII.

Jakim sposobem bogactwa się mnożą, rozdzielają, i zachować mogą.

Odwojakiey dotąd pracy mówiliśmy. Jedney rodzacej produktu; drugiey przeistaczajacej połać tychże produktów, i dającey im kształt, który je zdaniem do rożnych użyciow czyni.

Jeżeli rolnik pilocci, starania i pracy nie żaluje, pomina i doskonali produkta. Jeżeli rzemieślnik z równą piloccią i staraniem pracuje, pomina i działa swoje i nadać więcej wartości kształtem, w której przeiliczył produktu.

Wypływa z tego: że zarówno rolnik jako i rzemieślnik bogacząc się tym bardziej, i więcej, doskonalej, i pilniej pracując. — Bogaci się rolnik, bo zbiera więcej produktów, niż na własną swoją wyciąga potrzebę. Bogaci się rzemieślnik, bo daje kształt materiału pierwizym, i rodzi wartość równą tym wizytkim konsumpcjom, które czynić może.

Wizytkie prac rodzaje, nie są jednolatnie łatwe. — Do łatwych więcej jest konkurentów czyli ubiegających się, ale też mniejsze przynoszą zyski. Do trudniejszych mniej będzie konkurrentów, a zatem nadgrada większość.

Przy rodującym się każdym rzemiosle i kunszcie, nowy rodzaj pracy, nowym jest bogactw źródłem; a bogactwa nasze powiększą się i odmienią równie z naszymi potrzebami.

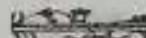


Po konstatach mechanicznych, nastąły wyzwolone. Te lubo mniej potrzebne, więcej jednak od pierwszych facunku na- były; bo rzecz iakakolwiek za użyteczną poczytana, zawsze wielką będzie miała wartość, ile razy jest rzadka; a dobrych artystów daleko jest ciężej niż dojkonnych rzemieślników znaleźć.

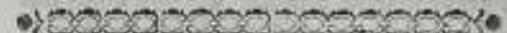
Z tego cośmy po wyżej mowili, wniesie trzeba: że rolnicy, rzemieślnicy i artyci mnóstwo bogactwa w kraju, i sami je mię- dzy sobą rozdzielają. — Kupcy zaś ulti- twią cyrkulację, a tym sposobem całą ich zachowując wartość. Nie sami przez się nie rodzą, lecz przewożą towary od tych, którzy przysposabiają produkta, do tych, którzy konsumpcja czynią, odnoszą zyski tym większe, im mniej się razem z niemi ubiega w handlu.

Dla rozinnożenia się i wolnego cyrku- lowania, bogactwa potrzebują, aby zwier- chność, ta jest rząd krajowy, rolnika, rzemieślnika i kupca protekcją swoją wspie- rać.

Wspiera ich rząd wewnętrznie, przez prawa które stanowi i wykonywać każe. Wspiera zaś zewnętrznie, przez strach.



i boiąźń, który nieprzyjaciołom im grożą- cym wraża. — Rząd zatem bogactwa w kraju utrzymywać może.



ROZDZIAŁ XIII.

Jakim sposobem handel maścię bo- gać w powiększa?

Wiedzieliśmy już, że handel, któ- ry zafasza się na zamianie rzeczy jednej za drugą, czyni się przez kupców rozmia- tego rodzaju. Okażmy teraz użyteczność, którą społeczeństwo odnosi, z tych ko- missantów, między rożnymi klasami lu- dzi ustanowionych, i tym końcem zafla- nowimy się nad źródłem bogactw, i onych cyrkulacji.

Bogactwa zafaszały się na obfitości rze- czy mających wartość; albo, co na jedno wychodzi, na obfitości rzeczy użytecz- nych; albo jeszcze, co toż samo znaczy, na obfitości rzeczy, które do pokarmu, odzie-



nia, pomieszczenia, wygod i każdego użycia naszego fluża.

Ziemia wszyskie te produkta rodzi; zatem jednym jest bogactw źródłem — Z przyrodzenia płodna, wieleby nieużytecznych z użytecznymi rodzią produktów, gdyby praca ludzka przez uprawę nie przymuszała ich do wydawania tych, które są potrzebne dla ludzi w towarzystwie żyjących.

Długie doświadczenie, ciągła praca, i uwagi gospodarzów okazały, jakim sposobem odjąć ziemi własność rodzenia niektórych produktów, a owszem ułatwić innych użytecznych rozmnożenie. — Zbior uwag w tej mierze czynionych, nową utworzył naukę, którą sztuką uprawiania gruntów zwiciejszy.

Rolnik więc rozmnaża rzeczy użyteczne, mające wartość, i których obfitość stanowi bogactwa. On to z potem czoła wewnętrzności ziemi wzrusza; on otwiera źródła, z którego bogactwa płyną; iemu przeto winni jesteśmy obfitości.

Ale praca rolnika, małoby się przyczynić do powiększenia masy bogactw, gdy-



by kupcy przewożąc produkta, nowej im nie dodawali wartości.

Błędem jest to twierdzić, że w zamiatanych zawise wartości równa zarówno wartość daje się; bo w tym przypadku, masy wartości czyli bogactw, zawiseby w jednym była stopniu; ale owszem, każdy z czyniących zmianę, daje mniejszą wartość za wiekszą.

Gdyby się w handlu wartości rowne zamieniały, nikt z kupujących i przedsięcych nie miałby zysku. Jakoż z równie kupiący i przedający zyskują, albo zyskać powinni, tak wniesć nam trzeba, że ponieważ rzeczy mają tylko wartość do naszych potrzeb stosowną, przeto, to co się zdaie więcej dla jednego, będzie mniej dla drugiego, i na wcale.

Okazaliśmy po wyżej, że produkta zbywające wchodzą szczegółowo do zmian; okazaliśmy także, że byłyby nieużyteczne dla kraju, gdyby się ich nie można było pozbyć. Kupcom więc wiele jestesmy winni, kiedy stają się kanałami, przez które te zbywające produkta wychodzą. Z miecej gdzie nie mają wartości, przewożą się



wietra. Miedź mało co ma więcej trwałości od żelaza. Złoto i srebro szczególnie zachowały się w całości mogą: a przeto podług trwałości, rzadkości i użycia tychże kruszcow, uczyniono przyśmianowując wartości jednego do drugiego.

Skoro tylko postrzeżono, że kruszce mają wartość, zdało się być rzeczą wygodną dając częstę jakiegokolwiek kruszcu, w zamianę potrzebnego towaru, a naówczas kupcy nie będąc przynuszeni przewozić z miasta na miasto swoich produktów w zamianę innych, uznali kruszce za wspólną miarę, wartość wszelkich rzeczy oznaczającą.

Zelazo, iakom wyżej okazał, nienajlepiej było do tego przydatne, bo oprócz, że się przez częste używanie i wilgoć samą psuje, tak jest poważnie, że mało dla tego samego mając wartości, wieleby iego wydawać trzeba w zamianę innych produktów.

Miedź, już to że trwałszta od żelaza, już to że rządza, łatwiej od niego mogła być używana. Wszystkie narody jeszcze dotąd miedzi potrzebując. Z tym wszyskim, iak iey wartość dosyć jest mierząc, tak nie można

żna



żna wygodnie iey używać, procz kupna rzeczy mającej mających cenę.

Wypada stąd: że złoto i srebro i dla trwałości, i dla wartości, z naysprawiedliwych powodów, użyte były za miarę powięczną rzeczy.

Okazaliśmy po wyżej, że handel powiększa masę bogactw, bo ułatwiając i rozmnażając zamiany, nadaje wartość tym rzeczom, które iey nie miały. Postrzegany tu, że ią jeszcze powiększa, kiedy w złocie i srebrze za towar zwiążane, znajdują się powięcznią wszelkich wartości miarę, która coraz bardziej ułatwia i rozmnaża zamiany.

Wartość kruszcow w początkach, tamym tylko spojrzeniem a potym ważeniem ceniona była; ale jak wielokrotnie fale, zdrady, i sprzeczki z tego sposobu handlowania wynikły, tak zwierzchność publiczna obmyśleniem środków tym przypadkowi zapobiegających, zarudniła się miasiąca. Doświadczono więc próbę złota i srebra, podzielono potym pod wagę te kruszce na różne części, a naoflatek podawano znaki, próbę i wagę oznaczające.

Ten był początek pieniędzy; łatwo ich

E

wartość za jednym oka rzutem ocenić, zapobiegając wszelkim fałszom, zdradom i sprzeczkom; zaszczepiają większe w handlu zaufanie; a zatem bardzo przyczynią się do jego rozkrzewienia.

Złoto i srebro na pieniądzę obrocione, nabyły nowego użytku, a zatem nowej wartości. Obfitość więc złota i srebra, jest to obfitością rzeczy mających wartość, a przeto istotnym bogactwem.

Pierwsze i najistotniejsze bogactwo, zasadza się na obfitości produktów, które do konsumpcji służą; a zatem jest to błędem, poczytać złoto i srebro za tedyne bogactwa. Lecz byłoby to równym błędem twierdzić, że obfitość złota i srebra, nie jest bogactwem istotnym.

ROZDZIAŁ XV.

o Cyrkulacji pieniędzy.

KAŻDEGO roku na wyznaczonym terminie dzierżawcy albo dyspozytory wie do rządzenia dobr przez Panów wyznaczeni, do miast odwożą sumy z aredy lub intrat właścicielom przypadające. Każdego dnia targowego, przedając produkta, po trochę odbieraią i do wsi odwożą częściami, całkowitą sumę, którą opłaciли właścicielom.

Kupiec w przesinku roku, wybiera w szczególności cenę towarów, które ogółem zakupi. Rzemieślnik częściami przedaje wyrobione produkty, które razem z pierwszej ręki to jest od rolnika nabył. — Tym to sposobem codzienne przedaje, wracając w drobnych częścach, wydatki obrocione na wielkie kupna.

Pieniądze więc rozdzielają się nieustannie, zgromadzają i znowu przez niezählco-



ne wychodzą kanały. — To zowie się cyrkulacją.

Wszystkie pieniądze w kraju, które się dają w zamianę innych rzeczy, są w cyrkulacji. — Jeśli jednakże zawada tę cyrkulację tamże, handel słabieje i upada i musi.

Malo na to uważać trzeba, czy wiele lub nie wiele pieniędzy w kraju cyrkuluje; ale na to tylko należy mieć bacznosć, aby cyrkulacja zupełnie była wolna.

Pieniądze jakośmy mówili, tyle tylko miarą są wartości rzeczy, ile same wartości mają; a ta się odmienia podług ich obfitości lub rzadkości. Niechże więc w handlu wewnętrznym kraju, dwa razy więcej znajduje się pieniędzy, każdy towar dwa razy drożej kosztować będzie. — Niech się masła pieniędzy cyrkulujących przez połowę umniejszy, cena towarów przez połowę umniejszona zostanie.

W pierwszym przypadku, właściciel swoich czerwonych złotych brał od dzierżawcy swoiego aredy, w drugim weźmie tylko pięćdziesiąt: ale z tą małą sumką tyle nabycie może produktów, ile nabywał z większą. Błędem przeto byłoby wnoсиć sobie,



że w jednym z tych dwóch przypadków bogatszym jest niż w drugim, albo że w instancie iego jednakże zachodzi roznica, jeśli w obydwóch przypadkach, jednośladowe prowadzi życie, i jednośladowe wydatki na jednym miejscu czyni.

Z tego co dotąd mówiłem, każdy przekonać się może, że dosyć jest rzeczą obojętną, aby wiele lub mało pieniędzy cyrkulujących było w handlu wewnętrznym; owszem ułatwia się handel, kiedy mniejsza pieniędzy summa cyrkuluje.

Właściele, dzierżawcy, kupcy i rzemieślnicy, są to kanały, przez które w całym kraju czyni się cyrkulacja.

Dzierżawca, część dochodów obraca na ulepszenie majątku, i nieuchronne gospodarskie wydatki; drugą część na nabycie w miastach tych produktów wyrobionych, których po wsiach nie dostanie; trzecią naofiatku w gotowych pieniądzach właścicielowi odwozi.

Właściele, iż to po między kupców, iż to pomiędzy rzemieślników, iż nakoniec pomiędzy dzierżawców przywożących do miasta produkta, pieniądze swoje



rozdzielają. — Toż samo mówić trzeba o kupcach i rzemieślnikach.

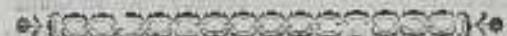
Kredyt jest rzeczą zyfkowną dla rzemieślników i kupców, kiedy tamci w mocy pierwsi, a ci w towary bez pieniędzy opatrzyć się mogą, bo na owe czasy, większa liczba przemysłnych ludzi, przykłada się do pośpieków handlu.

Kupiec i rzemieślnik nie mogą bez pieniędzy, a przynajmniej bez kredytu czynią. Właściciel zaś lub dzierżawca, na wsi mieszkający; oprócz wydatków, które w mieście czynić musi, mało na wsi potrzebuje pieniędzy, bo zbożem i innymi gruntowemi produktami, naiemnika opłacać może. — Wypada zatem, że mniejsza cyrkulacja pieniędzy na wsi, a większa po miastach bywa.

Częstość do największych zamysłów handlowych, mało pieniędzy potrzeba, i te pieniędze nie znaczną czymś cyrkulacyj; w mniejszych zaś handlach, jak kupcy i rzemieślnicy w małości zarabiający, codziennych potrzebują zarobków, tak cyrkulacja nierównie jest większa i znaczniejsza.



Z cyrkulacji wewnętrznej pieniędzy, nikt wymiarkować nie może, jak wieleka masa bogactw znajdują się w kraju.



ROZDZIAŁ XVI

o Wexlowaniu.

Szczerość, którą sobie w tym dziele założyłem, nie pozwala mi się rozszerzać nad wexlowaniem, czyli kambiowaniem, które tak trudne i zawiłe każdemu wydaje się do pojęcia. — Z tym wszyskim, nie mogę zamieścić zupełnie o tey ważnej handlu części, i winieniem niektórymi przykładami wywieści na czym się Bankierka sztuka zafadza.

Niech naprzkład mam sumę sto tysięcy złotych, którychbym chciał przetransportować do Lwowa. Gdyby mi samemu przyfioleta i odwieść, oprócz wydatków podróżnych, przypadki rojne i nieprzewidziane, groziłyby mi niebezpieczeństwem.



Szukam więc i znaiduję kogo, któryby chciał mieć w Warszawie sumimę pięćdziesiąt tysięcy złotych, należącą miu ze Lwowa. — Wtedy zamianę tylko z nim czynię tych pięciudziest tysięcy, które mam w Warszawie, za te, które się znaidują we Lwowie; a zatem ja wyliczam pięćdziesiąt tysięcy w gotowiznie, a biore kartę od niego do tego kupca mieszkającego we Lwowie, który ma iego podobną sumimę.

Za tą kartą, wyliczona mi będzie połowa suminy, którą chciałem do Lwowa transportować, a nam się obydwojom dogodzi, bo wzajemnie uniknęliśmy wydatków i niebezpieczeństw podróży — Drugą połowę, podobnym sposobem przetransportując, zapłaciwszy w gotowiznie pięćdziesiąt tysięcy tym, którzy mają długi we Lwowie, a od nich wzajemny tylko karty, za którymi summa wyliczona mi będzie.

Tym to sposobem, zamieniać się mogą summy nayodlegley od siebie będące, za pomocą kart, które *wexlami* zowiemy.

W każdym mieście znaidować się mogą osoby w tym przypadku, w którym się



wystawiłem, to jest potrzebujące, aby jakkolwiek znacza summa do innego miasta transportowana była. Jako zaś trudna rzecz i przykra jest dla potrzebującego wexlu, szukać wszędzie po mieście kupca pewnego, któryby go chciał dać; tak ten względ ożywił przemyśl niektórych obywatelów, i utworzył nową klasę ludzi *Bankierami* zwanych.

Bankier każdy ma prawo do szukania dla siebie zysku; bądźże czasem znaiduje się w przypadku przewożenia pieniędzy: bądź że leżeć na korrespondencję musi: bądź naostatek, że czas i pracę swoią ma usługi publiczne poświęca.

Zysk *Bankiera* nazywano w początkach *agio*. To słowo oznacza teraz zysk niemiarowany i lichwiarski na banku nabyty.

Długi wzajemne między miastami, stały się wszyskie operacje w wexlowaniu. Między dwoma miastami, dług mogą być na wzajem równe; tak np. przykład Lwów będzie winien Warszawie sto tysięcy złotych, a Warszawa podobną sumimę winna będzie Lwowi. — Mogą też być nierówne, a tak np. przykład, Lwów



Warszawie winien będzie trzykroć sto tysiący złotych, a Warszawa Lwowi czterokroć sto tysięcy.

Kiedy długi między dwoma miastami są równe, i kiedy się sumy równe między sobą zamieniają, powiedamy, że wexaołowanie jest równoważności.

Gdyby długi między dwoma miastami nie były równe, tak np. przykład, żeby Warszawa czterokroć sto tysięcy była winna Lwowi, a Lwów trzykroć sto tysięcy Warszawie; oplaci się suma trzechkroć sto tysięcy przez wexoł, ale zostanie się jeszcze sto tysięcy złotych, które trzeba będzie przewieźć z Warszawy do Lwowa. — W takowym przypadku, jeśli się kupcy Warszawscy udadzą do Bankiera, ten iako nie mający fonduszu we Lwowie, będzie wyciągał nadgody za przewóz; a zatem, jeśli np. przykład ugoda się po cztery od stu zaliczą jemu na miejscu, to jest: w Warszawie sto cztery tysiące, a on wexoł do Lwowa na sto tysięcy tylko wyda.

W tym przykładzie, wexaołowanie przenosi równoważność, bo kupcy zaliczają większą sumę w Warszawie, niż wo Lwowie odebrać mają.



Jeśli kupcy Lwowscy dłużni mają na kupech Warszawskich, i pieniądze z tamą potrzebują sprowadzić; niech ktokolwiek ofiaruje im dziewięćdziesiąt osiem tysięcy, za wexoł na sto tysięcy do Warszawy, chętnie tę ofiarę przyjmą, bo dla odebrania sto tysięcy we Lwowie, dwa tysiące im tylko złotych kosztować będzie, zamiast czterech tysięcy, któreby ich korespondenci za transport Bankierowi opłacić musieliby.

Kiedy się mniejsza suma dla odebrania w innym miejściu większe, powiadamy, że wexaołowanie niżej jest równoważności.

Nie jest tu zamiarem moim wchodzić w dokładniejsze szczególności względem kalkulacji i spekulacji Bankierskich, które iako są trudne, zawile i niezliczone, tak dosłownie, czniejsze w tej mierze obiązniemo, małoby bawić mogło większość części czytających.



ROZDZIAŁ XVII.

o Monopolium.

Czyni się *Monopolium*, kiedy kto sam jeden wyłączając innych na swoj zysk towar jakiś przedaże. — To słowo, które tyle wstretu za sobą ciągnie, nie zawsze pod jedną postacią zważać się powinno.

Doskonały w kunszcie swoim malarz, drogo robotę przedaże, bo on jeden może być w stanie równie doskonałe i szacowne utworzyć dzieło, a zysk iego miarkować się będzie z wielkości osób mających ubiegających się o jego robotę.

Jeliż kto żąda kazać się malować przez tegoż malarza dla tego że jest doskonały: że w podobienstwo trafia: i że skład twarzy zawsze zdobi; wyciągać będzie od jednego portretu sto czerwonych złotych, i nawet więcej, gdy od niego więcej, niżeli dokazać może, wyciągać poczną. Pravidłem jego będzie zyskać wiele, mało malując portretów; mało malować, aby do-

konale trafiąć, a oraz flawę swoją i wziętość tym sposobem ustanowić.

Cena, o której namieniłem, zdaże się być zbyteczna i nieumiarkowana; z tym wszyskim, jest to cena istotna i sprawiedliwa, bo gruntuje się na umowie dobrowolnie uczynionej między malarzem i każdym się malować, a zatem nikt nie jest skrywdzonym.

Mówię, że nikt nie jest skrywdzony, bo ten, który się malować każe, czyni to z upodobania, i dla zadość uczynienia swojej woli; Gdyby zaś nie chciał, może się obejść bez tego, i pieniędzy nie wydawać. — Choćby więc malarz za portret jeden tysiąc czerwonych złotych zaceniał: ta cena nie będzie zbyteczna i nadto wyfokowa założona, bo im większe jest w robocie upodobanie, tym więcej rzemieślnik ma prawa do podwyższenia ceny.

To, co się o rzeczach nienie potrzebnych i z wymyślu szczególnie wypływających mówi, nie powinno się ilułować do rzeczy potrzebnych, bez których obywać się nie można; i gdyby zatem kupiec sam jeden przedający zboże, zaceniał małe w potrzebie nagley żałajcemu ko-



rzec ieden po złotych sto, mówię, że takowe monopoliem jest naganne i niesprawiedliwe, bo umowa nasza nie jest z dobrey woli obu stronie zawarta, i ta szczerogólnie potrzebę przyciszoną, przystawac muszę na przepisaną cenę.

Każdy przedający chce zyskać tyle, ile mu tylko sposobność pozwala. — Nie ma żadnego, któryby nie chciał wszyskich innych oddalić, a sam ieden całą czynić przedaż.

Każdy kupujący chciałby jak nptyaniey wszyskiego nabywać, i żąda, aby przedający każdy ieden od drugiego taniej swojego produktu zbywał.

Z tym wszyskim: jako przedający wie-dyin rodzaju, kupującym jest w drugim; tak jeśli mu oto idzie, aby nie wiele miał konkurentów czyli ubiegających się z nim w sprzedaży; nie mniej żąda; aby ci, którzy mu swoje produkty przedają, w jak nawykięszej byli liczbie.

Z utniarkowania tych różnych na wzajem potrzeb, wynosi: że nie jest to żądaniem wszyskich; aby przedać na nawyższą cenę, albo też na najniższą kupić; leczżeby kupić i przedać na istotną, flu-



sną i sprawiedliwą cenę. Ta istotna więc cena, jest to szczególna, która połączyc może wzajemne w zwiazkach społeczeństwa potrzeby. — Nie będzie zaś mogła się ustawić, tylko wtedy, kiedy w każdej części handlu znajdzie się jak nawykięszy kupcow.

Okazałismy po wyżej, że sami tylko doskonali artyści, i w kunsztach swoich prawie jedyni, mogą bez krzywdy i niesprawiedliwości monopolium czynić, bo ich talenta rzadkie, i szczególnejsza sposobność, obdarza własnością, których drudzy nie mają. Lecz gdzie idzie o rzeczy potrzebne, do których rzadkich i nadzwyczajnych nie trzeba talentów; nazywam czyniącemi monopolium kupców w malej liczbie zosłących, którzy kupują i przedają podług umowy między sobą uczynionej, wyłączając innych; a takowe monopolium jest niesłusne, niesprawiedliwe, i nierząd oznaczające, ile razy talięca kupcowi nie jest tak wielka, jakby być powinna.





ROZDZIAŁ XVIII.

o Zbytku.

KAŻDY o zbytku mówi. Jeden go nadto chwali; drudzy ganią bez poimarkowania, a to z tey szczególnie przyczyny, że i edni i drudzy względem istotnego znaczenia tego słowa zrozumieć się nie mogą. — Zapominamy, że o zbytku z przyślofowaniem tylko żądźć można, a ząd tak wiele różnych, błędnych, i opacznych zdań o nim sobie czynimy.

To, co jest zbytkiem dla jednego narodu, nie jest zbykiem dla drugiego; i owe fakty nawet: to co było zbykiem w jednym czasie dla jakiego narodu, przestać być może zbykiem dla tegoż samego narodu w innym czasie.

Zycie proste ludzi zatrudniających się rolnictwem w pierwszych towarzystwa związkuach, wydawałoby się nadto wyizukane w oczach tego dzikiego człowieka, który nawykły do łowów i rybitwy, nie

poy-



pojmując, aby więcej można sobie potrzeb wynajdować; a doświadczając, że ziemna fama bez żadnej uprawy dostarcza mu żywności, łądzi za rzecz nie potrzebną przez uprawę ią do rodzenia produktów przymużać.

W każdym narodzie, nowa utworzona potrzeba, pocztytana będzie za zbytek przez tych wszystkich, którzy iey nie czują, a przeto nie pocztytują za rzecz użyteczną.

Wszyscy nie jednościanie o zbytku sądzą, bo nie mając jednościanych potrzeb, to co się jednemu zbykiem wydaje, nie będzie zbykiem dla drugiego. — Ta to jest istotna przyczyna, dla której tak jest rzeczą trudną, znaleźć prawdziwe tego słowa znaczenie.

Zbytek na dwojaki: dzielić można roduzaj. Jeden jest ten, który się w oczach kilku tylko osób za zbytek uważa; drugi jest ten, który u wszystkich pocztytuje się za zbytek, i ten to istotnym i prawdziwym nazywać możemy.

Skoro tylko rzeczy, które się nazwymy mniej więcej w początkach zdawały, poważnie poczynią, prześmigły by zbykiem, bo są owocem wydołkonalonych

F



rzemiosł i kunsztów; a jak z czasem każdy je w klasie potrzeb przyrodzonych mieści, tak z prostotą obyczajów zupełnie się zgadzać mogą. — Kiedy zaś przeciwnie, rzeczy które powszednie nie mogą, udziałem są tylko małe liczby ludzi w narodzie jakimkolwiek zostających, zawsze poczytane być powinny za zbytek; a nawet cię same, którzy ich używają, temu nie zaprzeczą.

Zbytek więc istotny, zasadza się na rzeczach, które wydają się zbytkiem w oczach wszystkich, dla tego tylko, że z przyrodnego swego udziałem są małe liczby osób w narodzie.

Bielizna, która w pierwotnych czasach zbytkiem zwać się mogła, nie poczytuje się teraz za zbytek. Złoto zaś i srebro, tak w fukpiach, iako i w ruchomościach, zawsze było i będzie zbytkiem.

Jedwab był zbykiem dla Rzymian, bo go sprowadzali z Indyów, i mało go zatem mieli. W wieku teraźniejszym, inniejszym poczyna być zbykiem w wielu częściach Europy, gdzie go przez zaprowadzenie jedwabników rozmnożono, i coraz



mniejszym będzie, im przez większe rozmnoczenie, powszednie zacznie.

Nastatek, jabłka ziemne czyli kartofle zbytkiem byłyby na stołach naszych, gdyby się po ogrodach nie rodziły, i gdyby się z połnocnej Ameryki sprowadzać przyszło, z kąd swoj początek biorą. — Ludzie mająni, którzy smak swój z rzadkości potrawy miarkują, za nawyborniejszy uznałby je pokarm; a ta potrawa, która wieśniaków w niedostatku chleba żywii, byłaby wtedy nawybtworniejszego foku zdoba.

Kiedy się handel między dwoma blisko siebie będącemi narodami czyni, zbytek w obydwoch może się nie znajdować, bo jednoślajne rzeczy przez zamiany, w obydwoch narodach powszednie być mogą. Nie tak zaś bywa kiedy się handel czyni między dwoma oddalonemi narodami, bo na ow czas, to, co jest rzeczą u nas平常, być może zbykiem, na przykład w Indiach, dla trudności przewozu i rzadkości; a przeciwnie, to co w obfitości znajduje się w Indiach, jest rzadkim dla nas, a zatem istotnym zbykiem.



Zbytek zasłduć się może na używanie rzeczy, które się zdaleka sprowadzają, ale też równie bywa częstokroć w używaniu rzeczy, które się kupują u najbliższego narodu; a nawet i w tych, które się w własnym znajdują kraju.

Autor sławny wykalkułował (t), że gdyby Francuz winem Szampaniskim płaciła koronki Bruxelskie, musiałaby dać za produkt jednego morgu lhem zafianego, wina z fesołu tysiący przynajmniej morgów; przeto koronki choć nie zdaleka przywiezione, są rzeczy, które z przyrodzenia swoego nie mogą być powśrednie, a zatem są zbytkiem. —

Ale choćby nawet w samej Francji koronki równie piękne robiono, cena ich byłaby jeszcze wyższa, a przeto mało kto mogłby tego towaru używać.

Praca rzemieślnika przeistacza w rzeczy zbytkowe te materię pierwsze, czyli produktu nie wyrobione, które ziemia nasza jak nayobficy rodzi; a takiego zbytku, zawsze jest wiele bardzo w odzieżach, ekwiipażach, ruchomościach naszych &c.

(t) *Cantillon estat sur la nature du commerce.* Part. I. Chap. II.



Chociaż te wszystkie zbytki, do zepsucia obyczajów zmierzają, nie są jednak wszystkie za równo szkodliwe. — Uważmy je natyprzod ze względu na kraj cały; a potym je zważyć będziemy, ze względu na obywateli w szczególności.

Dwa narody zawsze zyskowny między sobą prowadzić będą handel, ile razy w rownej wielości, wzajemnie swoje produktu zamienią; lecz jeśli jeden z nich daje produkt z fesołu tysiący morgów, za produkt jednego morgu; każdy łatwo pozną, iaka się różnica w zyskach znajdzie. Handel więc koronek szkodliwy jest dla Francji, bo jak wielką część produktów wyprowadza, tak zmierza do umniejszenia ludności.

Móże być rzeczą dla Europy zyskowną, zbywające produkta swoje do Indyów wyfylać; lecz jeśli ma te zbywające produkta z umniejszeniem ludności, lepiejby grunta na żywienie własnych mieszkańców obronić, a rozmnażając produkta, zaludnienie powiększyć.

Prawda, że przez takowy handel, Europa pozbyc się może z części złota i srebra, które icy nadto obficie Ameryka dostarcza;



jeż rzeczy zbytkowe, które na wzajem z Indyów bierze, kosztują jey w zamianę miliony ludzi. — Wieleż to w przeciagu podróży ginie! Wiele w tych nie zdrowych częściach, gdzie składy towarow mieś maf! Wiele w utarczkach z Indianami! Wieleż naostatek w woynach, które ten handel wznieca między dwoma za zdrosnemi narodami! — Zdaje mi się, że takowy zbytek wtedy dopiero dla Europy zbytkowny będzie, gdy się okaże, że ma zbywającą ludność.

Co się tycze rzeczy zbytkowych na naszym rodzących się gruncie, i z naszego przemyślu wypływających, te mogą mieć niewielką użyteczność, ale nie są także zawsze bez nagany.

Jeśli za talerz młodego grochu w pierwszych lata poczatkach, pan majątny płaci kilka lub kilkanaście złotych, będzie to zapewne zbytkiem, ale zbytkiem nie bardzo jeszcze szkodliwym, bo w takowym przypadku bogactwa idą prosto na ulepszenie gruntow, i zachęcenie rolnictwa.

Wątpię i temu nie trzeba, że wydatki, które na nasze odzież, ekipaże i ruchomości obracamy, idą również na zachęce-



nie rolnictwa i ulepszenie gruntow, kiedy własnych używamy rzemieślnikow, bo ci zarobek swoj rolnikowi oddawać muszą za produkta, które do żywiołci swojej potrzebują. Ale jak bogactwa w takowym przypadku nie idą prosto na rolnikow, tak przechodząc naprzód przez ręce rzemieślnika, bogacą jego, i skłonnośc w nim rodzą do używania tych rzeczy, które są dla niego zbykiem.

Wtedy stan ulepszony rzemieślnika, uderzy w oczy rolnikow, którzy postrzega, jak zyski przemyślu w miastach, przewyższają zyski z uprawy gruntow wynikające. Ludność więc po wsiach umnieszać się pocznie. — Z dziesięciu wieśniakow, którzy się do rzemiosł rzucą, jeden się ledwo uda, a dziewięciu nie będzie miało sposobu do życia. Dziesięciu zatem ludzi uprawa gruntow utraci, a dziewięciu ubogich do miasta przybędzie. — O to są przywary, które zbytek za sobą ciągnie, kiedy się gruntue na robotach z ręki własnych krajowych rzemieślnikow wychodzących.

Chęć sędzić o skutkach zbytka z względem na obywateł w szczególności, dziesięć go będą na trzy rodzaje. To jest: na

zbytek w rzeczach flużących do okazałości; na zbytek w rzeczach do wygody potrzebnych, i na zbytek w rzeczach wymyslnych.

Pierwszy z tych zbytków zdaie mi się naymniej szkodliwy, bo część tych rzeczy, które fluły do okazałości, mogą jeszcze i nadal fluć; a procz tego, gdy z przyrodenia swego, nie podlegają przedkiem przez czas nadwrażeniu, całą swoją zachowującą wartość, po naydluzszym nawet używaniu. — W tym rodzaju są sprzęty złote lub srebrne; kleynoty, naczynia z kamieni rzadkich, posągi, kopiersztychy, &c.

Zbytek w rzeczach do wygody flużących, więcej ciągnie za sobą przywar, bo jak większa liczba obywatelów używa go może, tak częstokroć równie do znaczących bardziej pociąga wydatków. Rozszerza się tym więcej, im bardziej miękkość obyczajów krzewić się pocyna, a prawie wszyskie rzeczy, które do niego wchodzą, wartości swoje utracią z czasem.

Zbytek nakoniec gruntujący się na rzeczach wymyslnych, rządzonej niesiatecznością mody, która go nieustannie pod no-

wijn kształtem rodzi, zanurzając wydatki niezakreślone, a z tym wszyskim rzeczy tego rodzaju przemieniającą mają wartość, która do poty tylko trwa, do poki są w mrodzie.

Z tego cośmy dotąd o zbytku mowili, każdy łatwo o nim sądzić może. Niech jeszcze czytelnik wyświetli sobie rzeczy, jakie okropne ciągnie za sobą skutki, kiedy się gruntuje tak, jak w naszym kraju na rzeczach z regnancy przywożonych i opłacanych drogo obcym narodom.

Twierdzą wprawdzie niektórzy, że zbytek wiele utrzymuje rzemieślników, i że kiedy bogactwa zostaną w kraju, mało się nad tym załatwiać trzeba, czy w jednej lub w drugiej klasie mieszkańców, opływać dostatek będzie. — Lecz kiedy nie żąda zachodzi we wszystkich majątkach, czyż może być naród cały od niego wolny? W co się obrocią obyczaje, kiedy ci pierwsi obywatele, których wszyscy sobie za wzor sławią, przymuszeni razem będą rozzrzuconomi i cheiwemi, szukają tylko zkaż wziąć pieniędzy, nie załatwiając się, jakim sposobem żądaniom swoim zadały użycie! Zbytek wprawdzie żywii

wielu rzemieślników, lecz czyż można oczy zamknąć nad nędzą, która się po wsiach rozszerza? niech każdy osądzi, kto ma więcej do żywiołości swojej i szukania za-robków prawa: czy rolnik pracowity, czy rzemieślnik, który rzeczy zbytkowe przy-sposabia?

Nikt temu zaprzeczyć nie może, że życie proste i niewinne, szczególnie bogatym, potężnym i szczególnym narod uczynić może. Rzućmy okiem na naiświętniejsze dziejów Greczkich czasy, obaczemy, że pozostała cząstka prostoty obyczajów, przyprowadziła Grecyą do tego słonia potęgi, z którego się wszyskie dalsze dzia-wnią narody.

ROZDZIAŁ XIX.

Uwagi o handlu w powszechności zważanym.

ROLNICTWO i przemysł składają isto-tę handlu, i tak, nierozerwany zachowując z sobą związek, że jakkolwiek zachodząca między niemi przewaga, handlu ofla-bienia i upadku staje się przyczyną. Bez przemystu, płody ziemi żadnej nie miałyby wartości. Z zaniedbaniem rolnictwa, wszyskie handlu wyłychały źródła.

Celem handlu być powinno zaludnienie kraju powiększać, i w rownej proporcji bogacić wszystkie obywatelów klasę; ja-ko zaś szczególnie rolnictwo lub przemysł żywiość sposobić może, tak w kraju, gdzie rząd te dwie rzeczy zachęca, i protekcyą swojego wspiera, na dosłownej ludności nigdy nie będzie zbywać.

Nabycie siły i potęgi skutkiem jest han-dlu przynajmniejającego ludność w kraju przez



rozmnożenie bogactw, które dzielemy na dwa rodzaje; to jest na bogactwa istotne narodu, i na bogactwa z przyrostowaniem związane.

Bogactwo istotne narodu zasadza się na stopniu dependency, w którym względem potrzeb swoich od innych narodów zależy, oraz na wielości zbywających produktów, które wywozić może.

Bogactwo z przyrostowaniem związane, poznając się z uczynionego na wzajem przyrownania bogactw, które handel narodowi iakieinu przynosi, do tych, które inne narody przez handel takie nabierają.

Handel jest jeden użyteczny, drugi nie użyteczny. Chęć się w tym przekonać, różnice czynią trzeba między zyskiem kraju całego, i zyskiem kupców w szczególności.

Kupiec przywożący zagraniczny towar, który przeszkodą stanie się odbytowi towarów z ręka działań kraiowych wychodzących, zyskać na nim będzie; naród zaś poniesie stratę, iż to na wartości rzeczy, które się za nie cudzoziemcom dają; iż to na nadgrodach, które użycwanie towarów narodowych byłoby rożnym krajowym szre-



mieślnikom przysposobiło; iż nasłatek na zyskach z cyrkulacji wewnętrznej wynikających.

Anglicy dziewięć następujących wyliczają maxym czyli prawd niewątpliwych, z których miarę brać można zysków lub straty przez kraj i jakikolwiek z handlu oznaczonych (u).

1. Wywoż rzeczy nad potrzebę zbywających, jest zyskiem nayoczywiłszym każdego narodu.

2. Wywoż rzeczy od potrzeby zbywających jest naypożyteczniejszy, kiedy ręka działań przerobione za granicę wychodzą.

3. Przywoż rzeczy zagranicznych nie wyrobionych i zdanych do użycia w fabrykach kraiowych, wiele oszczędza pieczędzi.

4. Zamiana towarów za towary zyskowna jest w powiększeniu, gdy się nie sprzeciwia maxym handlu wyżey polonizym.

(u) Zaszydzie czytelnik: też same maxymy umieszczone w Geografi pojęciowej przez Juci Niess Wyrwicza wydanej, z krótkiem bardziej pozytycznym o handlu uwagami w osobnym rozdziale.



5. Przywoz towarów cudzoziemskich przeszkołd czyniących konsumpcji produktów krajowych, oraz rękodzielom i zatrudnieniu rolnictwa, nieuchronnie za sobą upadek narodu ciągnie.

6. Przywoz towarów zagranicznych do zbytku ciągaiących się, oczywiście jest dla narodu szkodą.

7. Przywoz towarów cudzoziemskich, bez których żadną miarą obejść się niemożna, nie ma być koniecznie za złe pocztane, lecz z tym wsyskiem zubożenie narodu za sobą ciągnie.

8. Przywoz towarów zagranicznych dla wywiezienia onych i przedania innym narodom, oczywiście jest zyskiem.

9. Namywanie okrętów obcym narodom dla przewożenia bądź domowych, bądź cudzoziemskich produktów, wcale jest zupełnie użytecznym.

Handel na dwa dzielemy rodzaje. Jeden jest *wewnętrzny*, drugi *zewnętrzny*; Jako zaś wielka między nimi zachodzi różnica, tak każdy z nich na innych gruntuje się prawidłach.

Handel *wewnętrzny* jest to ten, który obywatele jednego narodu między sobą



czynią, i jako naypotrzebniejszy, pierwsze trzyma w handlu powstecznym miejsce. Ta cyrkulacja wewnętrzna jest to konsumpcja przez obywateliów czyniąca płodów ziemi i przemysłu, których jest naypierszą podporą. Ludność jest duszą tej cyrkulacji wewnętrznej, który doskonałość gruntuje się na obfitości produktów w właściwym rządzących się kraju, w proporcji potrzeb wsyskich obywateli. Zaufować się zaś może przez zyski, które właścicielom przynosi, oraz przez zięt, który iey rząd kraiowy daie.

Do poki rąk nie zbywa doprawy gruntów w jakimkolwiek kraju, i do poki uprawa gruntów w naywyższym będzie stopniu wydoskonalenia, używanie rzeczy do wygody służących, a nawet i zbytkowych nie będzie naganne, byleby zasadzało się na produktach w właściwym rodzących się kraju. Wartość onych powiększa summię szczególnych wydatków, i bogactwa w rosnącej proporcji rozdzielają się między wsyskimi obywateli klasami.

Nikt temu zaprzeczyć nie może, że ten narod jest szczęśliwy, któremu na żadnych do życia sposobach nie zbywa. Przesiąbly



być szczęśliwym, gdyby chęć dogodzenia wszystkim potrzebom bogactwa jego za granicę wyprowadzała; ale owszem wiele rókie odnosi korzyści, kiedy własnych używa produktów, nie sprowadzając obcych ani dla zbytku, ani dla wygody.

Prawda, że zbytek zasadzający się na własnych produktach, nie jest zawsze bez nagan, iakośmy już okazali po wyżej, z przyczyny, że zattudniając się rzemiosłami i kunsztami mniej potrzebnymi, rolnictwo by mogło pójść w занiedbanie; ale jak handel wewnętrzny zupełnie rozrzadziem i prawom krajowym podlega, tak łatwo według wyciągających okoliczności zarządzić można takowym przypadkom.

Handel zewnętrzny jest to ten, który jakkolwiek towarzyszyło polityczne z innymi narodami czyni. Dziełem jest jego dostarczać obcym narodom produkta, które nie są kraju potrzebne, a na wzajem opanczyć kraj w te, które się na gruncie nie totują. Doskonałość jego gruntuje się na dostarczaniu produktów w jak największej liczbie i nazywkowniejszym sposobem.—

Utrzyma-



Utrzymanie zas jego zawiślo od źródłów, którymi jest prowadzony.

Płody ziemi i przemysłu są każdego handlu zasadą. Kraje zatem żywe i rodzajne więcej produktów od innych do wytwarzania mając, w większej utrzymują je dependency.

Ludność wielka daje narodowi społeczeństwu dostarczania jak najwięcej produktów innym narodom potrzebnych, a na wzajem handel zewnętrzny zaprzata tych wszystkich ludzi, których wewnętrzny handel nie byłby mógł żywić.

Zaludnienie kraju zasadza się na łatwości, którą obywatele do żywienia się przez pracę mają, oraz na onych bezpieczeństwie obwarowanym. Jeśli ta praca nie wystarcza na utrzymywanie rzemieślników, idą gdzie indziej żywności swojej szukać. Z tego to powodu celem zawsze było mądrych prawodawców, bacznosć dawać na utrzymanie ludności przez wypełnianie prozinactwa, a wynajdywanie robot usławicznych rzemieślnikom kraju.



Narod nie wiele produktow swoich zbedzie, ieli nie przeda na rown¹ cene, jak inne narody, ktore tez same produkty posiadaja; otrzyma za¹ u nich nawet samych preferencyj, gdy ie taniej od innych bedzie przedawal.

Cztery rzeczy niezawodnie sprawic to mog¹ Konkurencja czyli ubieganie sie; oszczedzenie pracy ludzkiej; tanosc przenozu i ma³a procentow pieniêzych opłata. Konkurencja czyli ubieganie sie przysposabia obfitosc, a obfitosc rodzi tanosc żywnoœci, tanosc materji piewszych, naemnika, procentow pieniêzych &c. Jako za¹ konkurencja naywañniejsza ieft handlu czescią, tak cokolwiek ja bynajmniej nadweœæja, przeciwie siê wyrañnie zamiarom dobrego rządu, i nieuchronna za sob¹ stratę dla narodu ciągnie. *Oszczedzenie pracy ludzkiej* przez u¿ywanie maschin i zwierzat, ktoreby ja załapic mogly, nie ieft podlug przesadu narodow we wnetrzn¹ handel prowadzacych przyczyn¹ umiêyszenia ludnoœci, ale ja owszem przyimnaiza, byleby rostropnie praca ka¿dego rzemieœnika urzadzona byla.



Natym zakoñcze uwagi o handlu w po-wszechnosci, a z tych uwag, iako tez i innych, o których po wyzej w poprzedzajacych rozdzialach wzmiankowalem, wnioski uczynię stosowne do terazniejszego położenia kraju naszego.





ROZDZIAŁ XX.

Uwagi o rolnictwie, ręcodzielach, i handlu, ze względu na niniejszy stan nardu naszego zważanych.

WIELE jest rzeczy do ufczęśliwie-
nia kraju każdego nieuchronnie potrze-
bnych, które merozerwanego między so-
ba wyciągażą związku. Pomijam inne,
bo nie jest zamiarem moim nad tym się
rozszerszać, i mówić tylko będę o rolni-
ctwie, ręcodzielach i handlu, jako źró-
dło pomysłności i potęgi narodów zwa-
żanych.

Polska wiele i w rozmaitym rodzaju
miająca do życia produktów, prowadzi
zewnętrzny handel, gdy pogranicznym
przedsię narodom, zboża swoje, woły,
owce, konie, skury, wełny, &c. a na-
wzajem nabywa te, które się na jej grun-



cie nie rodzą, a które są, bądź koniecznie
potrzebne, bądź służące do zadolycia uczy-
nienia potrzebom przez zbytek utworzo-
nym.

Handel zewnętrzny dotąd jest jeszcze
dla Polski niezyskowny; bo iak mimo u-
staw narodowych, zbyteku używaniem towa-
rów zagranicznych rozszerzać się nie prze-
stało; tak wszyskim wiadomo, że coro-
cznie summa wydatków za produkta do
kraju importowane, przenosi sumę przy-
chodu za exportowane towary (w).

Handel wewnętrzny, bez którego ża-
den kraj obejść się nie może, utrzymuje
wprawdzie nie iaka pieniądze cyrkulacyją
w Woewództwach i Powiatach Polskie
składających, ale iak nie ma dostatecznego
jeszcze wsparcia i zachętu, tak nieroz-
dziela w równy proporcji bogactw po-
śród wszyskimi obywateli klasa-
mi, a zatem nie zachowuje narod w tym
stopniu, na którym się kraju trwałość, a
pomyślność prawdziwa każdego w szcze-
gólnosci zasadza.

(w) Obacz Dystrybucję ostatnich Seymów.



Prochnobym się zatrzymywał nad okazaniem, że państwo i niedbałe gospodarowanie chłopów, również jak gra i zbytek panów w stołach, ruchomościach i odzieniach, występia pracowitość, obyczaje narzuca, umnicyfza ludność, niszczy majątki obywatelów, i cały kraj do ostatniego przyprowadza ubóstwa. Kazdemu to już jest wiadomo; każdy o tym codziennie mówi; ale jak łatwiej dostrzegać przywary, niż onym założyć temę, tak nie prześleimy widzieć chłopów nędzą przyciśnionych, a panów bądź zupełnie wyzurych z majątku, bądź tracących resztę doftaków, z krwawym potem w przeciągu kilku wieków, przez przodków zebrańczych.

Jak dobre ziarno na rodzinny rzucone zagon, obfito gospodarzowi przynosi żniwo, tak fłodką cieszyć się można nadzieję, że troskliwa Ojca narodu staranność, dozwoli mu choć później zbierać owoce dwudziestoletnich pracy.

Zachęt naukom dany, zaszczepienie pracowitości ducha, utworzenie przepisów do kierowania edukacyj: młodzieży, wystąpienie wielu przesądów błędnych w na-



rodzie panujących, urządzenie administracji dochodów publicznych, ustanowienie tak wielu praw potrzebnych, a mianowicie zbytkom zapobiegających; są to pamiętnie epoki fłodkiego nam panowania, które go w potomnych latach uwiecznią.

Ale wieleż to ieszcze do przewyciężenia trudności? Wieleż przyczyn zepsucia obyczajów, umnicyfzenia ludności i zubożenia kraju całego nie oprządzonych? Ci, których wydatki nie pomiarowane, ciągną do utraty całego majątku; Ci, którzy wesoło się niszczą, i pieniądze z kraju wyprowadzają bez żadnego względu na stan nędzny swoich poddanych; bogdayby zawsze w sercach wyryte mieli te słowa pamiętne, sławnego wieków naszych autora (x).

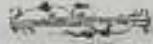
„O wy! co chcecie znać przywary fiz., rzęce się w narodzie waszym, i onym: „skutecznie zabiegać, porzucić swoje wspaniałe szczyty, siedząc u przepięsznych stołów, w których opływa zbytek, nie wiecie jak wiele tysięcy lu-

(x) *Eloge de Sully per Mr. Thomas.*



„dzi głód i niedołatek tym czasem sprząta! Po dworach i na okolicznych monarchów tronu każdy jest szczęśliwy, i pański nawet same kwitnąc się zdaie; iecz rzuć okiem na obfitne niwy w odległej puszczone: na szczytaki pokruszonych pługów: na puste i obalające się domostwa: na murawę, która ulice w miastach bezludnych okrywa: na rodziców naofstatek nieszczęśliwych błąkających się po drogach z niedorosłą działtą, i porzucających słodkie oczyszczny siedlisko, szukając żywności pod łaskawiznym niebem; wtedy się ludzkość ocuca, wtedy się serce z żalu rozpada, wtedy się tzy z oczu wyciskają, wtedy każdy dostrzegać poczyna, że brać nie można, miary stanu całego narodu z weyrzenia na blask i okazałość tron monarchów otaczających, oraz, że zbytek kilku obywateli, nie stanowi uiszczęśliwienia kilkunastu milionów ludzi.”

Widzieć złe, a iemu nie zapobiegać; załatwiając się nad skutkami, a przyczynie śledzić; odkrywać naofstatek przyczyny, a onych nic uprzątać; jest to nośić



cechę nie czulich o uiszczęśliwienie oczyszczny obywateł.

W kraju wolnym, gdzie szlachetność umysłu sercami władza; gdzie każdy obywatel składa cząstkę narodu; gdzie każdy jest władzy prawodawczej uczelnikiem; gdzie każdego w szczególności pomysłność gruntuje się na pomysłności powszechny; nie ma pewnie nikogo, któryby nie chciał widzieć ulepszonych losów oczyszczny, a jeśli wszyskiemu zaradzić nie można, godzi się przynajmniej każdemu skutecznym frukać do uiszczęśliwienia narodu środków.

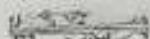
Rzucając okiem na wewnętrzne ułożenie Polski, postrzegamy dwie rzeczy największego godnego załatwienia. Nayprzod, że w proporcji wielkości pozostałego kraju, ludność by przynajmniej trzy razy mogła być większa (y). Powto-

(y) Francja teraz nawet po uodpadnych krajach najszego sąsiadów, nie jest od Polski większa, a rachując w niej do 24 lub 25,000,000 dusz.



re, że choć mała jest ludność, wiele jednak znajduje się rąk nie czynnych, a przeto, nietylko dla kraju bezużytecznych, ale również dlaących się przykrym do dźwigania ciężarem. — Dziwować się temu nie trzeba, bo jedno z drugiego wynika, iż tak rzec może, jedno drugiego na wzajem jest przyczyną i skutkiem.

Ze ludność umiarkowana do rozciągłości i położenia kraju każdego stanowi jego potęgę, nikt o tym wątpić nie może. Ze zasadowność zbyteczna majątków czili raczej zerwana proporcja, która między majątkami wszystkich klas obywateli zachodzić powinna, staje się przyczyną umniejszenia ludności i zubożenia narodu; jest to także niewątpliwa prawda, i od wszystkich powszechnie przyznana. Przeto więc rządu powinno być staraniem, równą mięczkość i bacznosć nad wszystkimi ludzi stanami; zastrzepiając przywiązywanie do pracy; prośnictwo wytepiąć; iak najwięcej zatrudnienia wynadywać; ułatwiać wewnętrzną cyrkulację; a tym sposobem w równy proporcji rozwijać iż dosłatki, podawać rękę tym ludziom



niedzą przyciągającym, których przyrodzenie w majątku uposadziło (z).

Trzy rzeczy do powiększenia ludności kraju, i zabezpieczenia jego pomyślności nieuchronnie są potrzebne.

1. Zachęcenie rolnictwa.
2. Zachęcenie rzemiosł i ręczodziel.
3. Zachęcenie handlu.

Dostatecznie już okazałem, że te trzy rzeczy nierozerwany między sobą zachowują związek. Ze rolnictwo zafadą jest ręczodziel i handlu; że ręczodzieci przeistać w bogactwa te płoty ziemi, które

(z) *Les mouvements de fortune portent les richesses à l'Etat. Si il suffit d'assurer ces variations aux règles de la justice & à l'Empire des lois, sans les récesses dans le malheur revenu du panier, touchant de si près à la source de son existence, qu'elles interdisent la société entière & menacent essentiellement la surveillance de l'assassinat public. On aperçoit aisement, qu'il égale à conduire de la part du gouvernement, à parir de tel & de certains, le nombre des bataillons déterminer la force républicaine des empêtres. Et comme les empêtres ne possèdent qu'un faible des facultés de leurs parents, la population, cette source de tant d'avantages, est singulièrement arrêtée par la misère du Peuple. Il est sans doute des inégalités de fortune entre les classes qui*

by bez nich żadney nie mieli wartości; że naoflatek handel ułatwiając cyrkulację produktów nie wytrobionych, i wyrobionych powiększa massę bogactw. Tu podam tylko sposoby, ktr rychby użyć można do dania tym trzem rzeczom potrzebnego zaciętu i wsparcia.

Wolność wywożenia produktów, nadgody rolnikom wyznaczone, przykłady wyższych osób, szkoły, w którychby się uprawy gruntów uczyć można, towarzystwa naoflatek rolnicze. Są to środki w wielu kraich podane do zachęcenia rolnictwa. W Polsce, gdzie każdy chłop musi od dziedzictwa samego około uprawy roli chodzić; gdzie każdy obywatel częśc życia trawi w usługach publicznych, drugi za częśc zatrudniony interesów domowych urzędukiem sam własnego do-

Les loix ne peuvent détruire, & que l'administration ne pourroit attacher sans troubler l'ordre de la société. & sans arrêter les progrès de travail & de l'industrie; mais on doit chercher à tempérer l'effet irrésistible de ces premières institutions, en montrant & en favorisant continuellement la clémé de ses fojets la moins forteure. — De l'Administration des Finances de la France, par Mr. Necker Tom. I.

dostęga gospodarstwa; zdaie się, że mniej potrzebna dokładniejsza nauki rolniczej wiadomość. Ale dwoma najeprawniejszymi sposobami rolnictwo u nas zacheść można.

1. Przez wglądanie w edukację podanistwa; bo chłop mający religię, obyczaje, cnotę, i znający obowiązki do fvego przywiązanego stanu, będzie pracowitym, stanownym, trzeźwym, oszczędnym, bardziej do pana przywiązanym, a przeto prożnika porzucającym życie, w dobrego i szczerze około roli pracującego przemienni się gospodarza (a).

2. Przez rozmnożenie wewnętrznej konsumpcji i ułatwienie produktów zbycia; bo kto się podejmie przy najeprawiejszych znojach i trudach, życie swoje w ciężkiej przepędzać pracy, jeśli żadnego nie ma się spodziewać zysku, albo przy-

(a) Każdy podobno farwo domyśli się, co przez to nowo edukacji rozmianem. Każdy stan życia, ma swoje szczególnejsze obowiązki, a zatem innych wiadomości wyciąga. Dotyci jest dla chłopa, aby umiał czytać i piisać; aby człowiek znal rachunków; a pewnie dostateczne na stan twy będzie miał



najmniej iesli zysk tak będzie mierny, że nie wystarczy na jego żywność?

Czytamy w niektórych dziełach, obecym ęzykiem pisanych, że niewola poddanych w Polsce, jest istotną przyczyną zaniechanego rolnictwa; państwa pomiędzy chłopstwem wkorzenionego; prostoła, i wielu innych przywar. — Przyznam się, że mnie ten wyraz *niewoli* zawsze zaścisnął, i że nie pojmuję, jak można przypisać narodowi naszemu tak światłemu i tyle mającemu ludzkości, aby kiedyany niewoli dźwigać kazał ludziom, bez których się kraj żadnym sposobem obejść nie może!

Miedzy panem i chłopem kaidym w Polsce, zachodzi umowa, podług któ-

szego, iesli się gruntownie nauczy katechizmu, nie takiego tylko, który pierwsze wiary początki wyświadca, ale takiego, który mu należycie da pozać czym jest; jakie są jego obowiązki względem pana; względem zwierzchności miasta państwa zasłępującej; względem żony, dzieci, czeladzi; jakie są załączycy rolnictwa; jakie jego dla całego narodu pozytki; jakie praca słudcy przynosi; iah nieczęstszwe prostołactwo ciągnie za sobą skutki, i tam dalej.



rej poddany z wydzielonej sobie wielociągi gruntu, powinien tyle odrabiać pańszczyzny, albo też tyle opłacać czynszu. — Ta umowa podług gatunków dobra, podług położenia miasta, i stanu poddanych zwykła się odmieniać; ale raz ustalonejna, powinna się utrzymać bez nienawiściego naruszenia. Jesli ja tamując, iesli targając nayswietlsze sprawiedliwości prawa, znaydują się właściciele nie litoteciwi, którzy chciwości powodowani duchem, uciiskają swoich poddanych; nieznośne na nich wkładają obowiązki: niżejże ich zupełnie na zdrowiu i majątku: a nie prześlaniać na tym. naysurowe za małe nawet przewinienia wyznaczają karę; Są to przykłady wprawdzie, nad którymi się fama ludzkość wzdryga; ale z szeregu innych przykładów, nie można czytać wniosków ogólnych.

Zastanawiając się nad tym, że chłop Polski odrobiwszy kilka dni pańszczyzny na t. dzień, lub opłaciwszy czynsz właścicielowi, resztę na czasu dla siebie wolnego; że nie jest podatkami obciążony; że rzadko ma w gospodarowaniu od wojaka przeszkody; że nie jest pędzony do



robienia drog publicznych, a rzadko do naprawiania; przyznać musiemy, iż ma więcej swobody, i że jest szczęśliwszy, niż chłopi wielu innych krajów.

Nadać zupełną chłopom wolność, nie wlawiąszy w nich przez edukację cokolwiek światła, jest to rozwijać ręce ludziom, którzyby nie wiedzieli czego się chwycić; a zład większa rozbicia, hulstwo, i piaństwo nie zawodnym byłyby skutkiem. — Ze zaś chłop zupełnie utracą ochotę do gospodarowania z przyczyny, że produkta nie mają odbytu; tudzież, że tak wielu jest prożniaków nie mających prawie sposobu do życia; są to przywary, którym zaradzić można, iż okażemy po niżej.

Z różnych czynionych kalkulacji okazuje się, że czwarta lub piąta część ludności zatrudniająca się uprawą gruntów, wystarczyć może na wyżywienie całego narodu. — Reszta ludzi zbywających, których stan pracować przyniewala, staną się nie użytecznym ciężarem, jeśli ich kraj żywić musi, żadney z nich zgoła nie odnosząc korzyści. Rzućmy okiem na mieszkańców nasze, chodźmy po wszyskich

wio-



wioskach, znajdziemy pełno ludzi bawiących się przedsiębiorstwami, którzy, gdy nie mogą naofiatka znaleźć przytulenia, chwytają się żebrowictwa, i w ostatniej nędzy żądają swoje kończą.

Co za wlywd, że większość rzemieślników w kraju, złożona jest z Niemców lub innych cudzoziemców, gdy tym czasem tylu Polaków, których przenieli i dowieip jest udziałem, z niedosiątku ginie! Co za strata oczywista dla kraju, wywożąc welnę, a sukno kupować, przedawając len, a sprowadzać z zagranicy płótno!

Założenie rękodzieł krajowych, jak jest pożyteczne i nieuchronnie potrzebne, tak na wiele okoliczności konieczny względ inlej trzeba. — Powszechnie do tego prawidła są:

1. Aby rękodziela lub fabryki żadnego rolnictwu nie przynosiły uszczerbku,
2. Aby doświadczyć czyli są stosowne do położenia kraju i natury gruntu,
3. Aby zaprowadzić te, które są najpotrzebniejsze.

4. Aby zaczynać od wprowadzenia nay-
poopolitycznych i naymniej kosztownych.

5. Aby ie rząd kraiowy zachęcał.

W narodzie naszym, w którym handel
wewnętrzny bardziej jeszcze jak zewne-
trzny szczególniejszego potrzebuje wspar-
cia i zachętu, myśleć nie powinniśmy o
zakładaniu fabryk galonów, axamitów,
atłafów, kotonek &c. bo używać onych
w własnym kraju, jeśli to oczywiście
zbytkiem, a wywozić za granicę i obiegać
się o preferencję z fabrykami cudzoziem-
skimi, byłoby nie zawodną stratą i pro-
żnym staraniem.

Rozumienie fabryk fukiennych, pło-
ciennych, żelaznych, skurzanych, szklan-
ych, mydlanych, olejowych, i innych, jest
najpozyteczniejsze; iuż że każdy codzien-
nie towarów tych potrzebuje, iuż że ma-
terie pierwsze, z których się robią na
własnym przychodzą gruncie.

Przywodzić tu nie będę przykładu wielu
kraju, dla okazania jak znaczne z fabryk
fukiennych i płociennych odnozą zyski.

To tylko dodać muszę, że nie trzeboby
życzyć dla Polski, gdzie prawa olszczę-
dnośc w odzieciu zalecają, aby droże-
robiono sukna nad złotych dziesięć lub
dwanaście funieć, bo z prołych fabryk,
naywiększa dla kraju wyplynieć zwykła
korzyść (b).

Co się tycze zaprowadzenia fabryk i
rzemieślników zachęcenia, nie byłoby
rozumiem pewniejszych środków, jak
kosztem skarbowym w każdym Woie-
wodztwie i po większych miastach wypla-
nić domy dla rzemieślników, w których
by wolne bez opłaty przez lat trzy lub
cztery pomieszkanie mieli, z warunkiem,
aby po tym upływowym czasie, coroczna
do skarbu oddawali należytość.

(b) Stawny Sylw naywickim wspierał zachę-
tem manufaktury wełniane, bądź dla tego, że zwil-
żek mając z utrzymywaniem owej nowym się stają
żywością gruntów zdrostów, bądź dla tego, że tak
najlepszy zyski przesyłu iest nadawać wartości
produktem, przez konsumpcji ułatwienie, tak ma-
nufaktury nayprostociejsze, nayznaczniejsze przymu-
sta pozyty.

Eloge de Sylw par Mr. Thmar.



Jeśli skarbowe nie wystarczały dochody, można by zachętać mających obywateli, aby w dobrach swoich takowe czynili erekcje, z których jak żył szczerbliwy dla nich, tak pożytek w powszechności dla kraju mogłyby niemalnie nastąpić.

Ale nie dosyć na tym. Zaden się nie sprowadzi rzemieślnik i utrzymywało nie będzie, jeśli znajdzie naicznika drogiego; jeśli z łatwością nie do stanie materyi pierwszych; i jeśli naofiatek w zapożyczaniu pieniędzy na procent, iakiekolwiek doświadczyci trudności. — Każdy naylepiej się mający rzemieślnik na opłacenie materyi pierwszych, i naicznika nieuchronnie potrzebuje pieniędzy lub kredytu. Jeśli tego nie ma, porzuca swoją robotę, a zatem cała fabryka upada.

Obmyślicy tym końcem skuteczny źródłek można, ustanawiając *Lombard* czyli *montem pietatis*, z któregoby dla zięciu rękoździeli i fabryk pożyczano z pieniędzy skarbowych w proporcji majątku rzemieślników pieniędzy na procent 3. lub 4. od sła. — Pomnożone tym spofo-



bem dochody skarbowe, wystarczyłyby zby nadto na utrzymywanie wyznaczonej umyślnie do wglądu w stan i potrzeby rzemieślników komisji, a cyrkulacja pieniędzy w kraju, znacznieby się w krótkim czasie powiększyła.

Gdyby jeszcze iakolwiek zachodzić miała trudność w powierzaniu pieniędzy skarbowych na takowe ustalenie, zda się mi się, że w miastach po królewskich, gdzie się składki czynią na utrzymanie porządków, i gdzie te składki do pewnego czasu bez użyteczne leżą, można by pozakładac *Lombardy*, z których pożyczane pieniędze pewnym i osiadłym rzemieślnikom w proporcji majątku, na procent 3. lub 4. od sła, powiększałyby masę funduszów na utrzymywanie porządków w miastach, drog robienie i naprawianie &c. a znacznieby w kraju ułatwiały wewnętrzna cyrkulacja.

Ustanowienie *Magazynu Generalnego*, któregoby było zamirem nabycia u rzemieślnika pracowitego w potrzebie zostającego towarow, z których wypredać jednakże się nie może; wspierać czulego, lecz



nieśczęśliwego obywatela w dźwiganiu ciężarów, które ubóstwo zdaie się nieroziędnie do przemyślnych rąk przywiązywać; zachęcać naostatek wywoz kraiovych towarow przez wyznaczenie nadgrod, gdy konkurencja nie przyprowadziła ich ieszcze do tego szacunku, który mają zagraniczne; byłoby zapewnie dużą, i nayśniejszą manufaktur kraiovych sprężyn. Wątpię nawet nie potrzeba, że w takowym przypadku zaludnienie kraju z znacznym w ludności sąsiadów uszczerbkiem powiększoneby zostało, gdyż ludzie rodzą się i rozkrzewiają w proporcji latwości, którą znajdują do ubezpieczenia sobie żywności, a ubodzy ten kraj za oczyznę poczytują, który ich żywii.

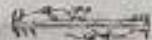
Takowe wzwyk wspomnione ustanowienie nayużytecznijze pewnieby było w narodzie żadnych rękodzieli nie mającym, a chcącym się usunąć od opłaty odzienia swego cudzoziemcom. Przemyśl niezliczone ma do przewyciężenia przeszkody; wiele bardzo wydatków sily i sposobność przewyższających; wielu zdrojnych chcących go zgnębić, a przeto



potrzebuje nietylko rady oświeconey, które raby nim kierowała, lecz ieszcze dobrotliwey dzielnie go wspierającej ręki.

Dzieje Dunijskie podały nam przykład podobnego w handlu ustalowienia, który iak wyławia wzor poczynającego się przemyślu, trudności które ma do przewyciężenia, i starania którego zachęcanie i wspieranie jego wyciąga; tak nic dokładniej służyć nie może do obiaśnienia zamiaru moiego.

„*Chrifian VI.* wskrzesiciel manufaktur w Danii, żądając aby handel iak nayrościagley w państwie jego kwitnął, ustawiwił w stołecznym mieście, zgromadzenie pod tytułem *magazynu generalnego*, nadsiąc mu zlecenie wzierania w posłęki kupcow; użyczania im pomocy; ubezwietnienia środków do wyprzedania towarow w kraju fabrykowanych; ubezpieczenia założonych przez Króla pieniędzy, i dopełnienia takiego, iako też i rady rozkazow we wszyskich okolicznościach ściągających się do manufaktur. Ten magazyn w pierwial-



„ kach swoich miał być opatrzony wszyskimi materiałami do fabryk potrzebnyemi, nabierając je z pierwzegozero-
dła, to jest od rolnikow, a dostarcza-
jąc w zwyczajnej cenie rzemiesnikom,
od których bądź przez zamiany, bądź
kupując za gotowe pieniądze, brać mieli
fukna i materiały rozmaite.

„ Ta ustawa, lebo bardzo w sobie u-
żyteczna, nie doszła jednak tego
skutku zupełnego, którego sobie obie-
cywano. Magazyn w lat kilka przecią-
gu napełniony został fuknami i materia-
lami rolnego gatunku, z przyczyny, że
kupcy mało się kwapili wchodzić w roz-
bieranie zamiarow rządu, a przeto z
cudzoziemcami korrespondencyi utrzy-
mywać nie przedstawali. Zostawał je-
den ieszcze sztodek zapobieżenia temu,
podwyższać cła na towary zagraniczne
nałożone, i nadzięć magazynowi po-
zwoleńe przedawania w szczególności.
Ale czym można było sądzić, żeby kra-
jowe materiały preferencyjne otrzymały,
do pokój klepy napełnione były zagra-
nicznymi, pięknością, trwałością i ta-



„ niością przewyższającemu? Król więc
„ muysli zakazał je zupełnie, i tym kon-
„ cem zalecono kupcom, aby przed wy-
„ znaczonimi komisarzami fukna i ma-
„ terię weźmiałe z obcych fabryk przy-
„ chodzące nieodwzorczone ludzali, a na
„ to mieylece, towary z magazynu brali.
„ Kupcy przykazowi posłuszuji, do tej
„ przystąpili zamiany; materiały obce za
„ granicę na żylik Królewski wyllały się,
„ i uchylono pozwolenie magazynowi
„ nadane przedawania w szczególności,
„ skodzące kupcom, ale na które niezekać
„ żadnego nie mieli prawa.

„ Rzemieslnicy kredyt mający, mogą
„ lub sami przez sie, lub przez innych
„ sprowadzać z pierwszej ręki do maga-
„ zynu materiały im do fabryk potrzebne;
„ magazyn odbiera je, płaci, i na tę sa-
„ mą cenę spuszcza bez żadnego zysku i
„ procentu. Takowy zaś kredyt czynić
„ się nie może wyżej, nad lomine przez
„ Króla samego wyznaczoną, i odnawia-
„ ny bywa im więcej rzemiesnik towarów
„ bierze, i regularniej się wypłaca.



„ Magazyn w początkach przywozić
 „ kazał na siebie materyaly pierwsze
 „ do fabryk potrzebne, lecz gdy z usta-
 „ nowienia swoiego nic nigdy nie zyskał
 „ na rzemieślnikach, a przeto przedawać
 „ nie mógł, gdy cena towarów podwyż-
 „ szała się, a przynajmniej nie upadała;
 „ przymuszony został dla nieponoszenia
 „ ustawnej straty odmienić tego zwy-
 „ czaju.

„ Jeśli rzemieślnik pieniędzy potrzebu-
 „ jący dokonczwły sztukę materyi, ku-
 „ pca na nią znać nie zdola, zanosi iż
 „ do magazynu, i tam zaciągnąć może
 „ długu na dwie części wartości onej,
 „ bez opłaty procentu; za sprzedaniem
 „ zaś teyż materyi, trzecia część pozosta-
 „ ja wraca mu się.

„ Jeśli kupiec nie chce, lub nie może
 „ opłacić rzemieślnikowi towaru, przy-
 „ niewolony jest dać mu kartę swoją, w
 „ której wykłada: gatunek, ceny, miarę
 „ rę i liczbę towaru nabytego; za ukaza-
 „ niem zaś tey kartę, magazyn przyimu-
 „ ie iż, i kredytuje kupcowi na osm-

„ staćście miesiący za procent cztery od
 „ sia (c).”

Trzy tego rodzaju, lub podobne ma-
 gazyny w trzech Polski prowincjach usta-
 nowione, byłyby pewnie rzeczą bardzo
 użyteczną i zyskowną, iż to dla rolni-
 ków, którzyby pewny mieli do przedania
 produktów swoich kanał; iż to dla rze-
 mieślników, którzyby z większą łatwo-
 scią nabyć mogli materye pierwsze do fa-
 bryk potrzebne.

Wspierać rolnictwo i przemysł, jest to
 oraz handel wewnętrzny zachęcać, które-
 go jest szczególnie sprawą cyrkulacyjną ufa-
 twiać, i w rowney proporcji rozsiewać
 bogactwa pomiędzy wszyskimi obywa-
 telow klassami. Dodać tylko muszę, że do
 zachętu handlu nieuchronnie potrzebne:
 drog publicznych utrzymywanie, ułatwie-
 nie spławu rzek, i wolność nazyupełnien-
 ia w handlowaniu.

Już słyszę tyficzne powstające głosy
 przeciwne tym myślom, które po wyżej

(c) Obacz les progris de commerce par Le Gmit.



umieszcilem. Łatwo jest, powiemy kto, utworzyć projekt, ale trudno one do skutku przyprowadzić. Łatwo jest pisać, ale kto się wykonac podejmie? Snadno jest w zasięzy spokojnego życia za stolikiem siedząc politycznie przetrażać układy, i naważniejszym kraiovym zarządzać potrybom; ale czym równie łatwo pewne do usłocenienia zamysłów wynajdować źródki?... Wiem tu, że niedoskonałość każdej ludzkiej przedsięwzięcia towarzyszy pracy, ale wiem i to, że gdzie idzie o dobro publiczne, tam obowiązki same obywatelskie mówią ką.

W tym zamiarze postępując, a mając za prawidło oczyszczuć miłość, za powód powinność, za nadgrodę słodką pociechę z dopelnienia obowiązków, mówię to co myślę, bez podchlebnego wcale o zdaniu moim uprzedzenia.

Częć szczególnie ślużenia oczyszczanie, najdzielniejszą stała mi się pobudką do otwarcia myśli, które sądzilem być użyteczne, nieodlustrzaiąc się, ani wzgardą, ani naganą, ani zupełnie nawet onych od-



rzuceniem. Cieszyłem się zaś będę, jeśli szczerliwym zdarzeniem przyniecie, pomyslnie dla narodu wyrządzą skutki; albo jeśli kto inny pewniejsze do ulepszenia losów oczyszczny wynajdzie źródki, wywracaając nawet zupełnie zamysłów moich układ. — *Nescio enim quomodo plerique errare malunt, eamque sententiam, quam adanavunt, pugnassime defendere, quam sine pertinacia, qui constantissime dicatur, exquirunt.* CICERO Academic. II.





TREŚĆ ROZDZIAŁÓW

to Dzieło składających.



ROZDZIAŁ I.

o Rolnictwie.

Przyprowadzenie sztuki rolniczej do tego stopnia doskonałości, w którym teraz stoi, było owozem nie rychłym pracy i doświadczenia ciągłego.

Dowody zaświadczające, że rolnictwo w najwydawniejszych wiekach u wielu narodów znajome było.

Pierwsze narzędzia rolnicze bardzo były muzy proste i niedoskonałe.

Przykłady sposobów prostych od niektórych narodów teraz jeszcze używanych do uprawienia gruntów.

Wzmianka o plugu w starożytnych znajduje się dzisiaj.

Nie pewność czasu, któremu wynalazek gnojenia gruntów przypisać można.



Przykład szacunku i poważenia, które rolnictwo w starożytności miało.

Przykłady zachęcania rolnictwa.

Rolnictwo z rzemiosłem i handlem nierozerwany związek.

ROZDZIAŁ II.

O prawie własności i pierwszych towarzystwach związakach.

Prawo własności umową ludzi napisane zabezpieczone, a później upoważnione ustawami prawodawców.

Na mocy prawa własności pierwsze są szyną zmiany.

Związków towarzystw załączają prostego obyczajów, która trwała do poki jeden skład rządu utrzymał się, do poki mala praw liczba wybranych, i do poki rolnictwo w najwydawniejszym było szacunku.

Rozmnożenie rzemiosł i handlu, złożenie miast, i wkradającą się nierówność majątków, zupełnie połów towarzystw przeilacza.

Rolnik przymusowany pomocników sobie do pracy szukać, przyjmując wspólnie właścicielom, którzy prawo do czałtii jego produktów mają.

Wszyscy obywatele są wspólnie właścicielami bogactw kraju, w którym są zasiedlani.

Prawo własności swobodne i nienaruszone zawsze byż powinno.

R O Z D Z I A Ł III.

Na czym się wartości rzeczy zasadza.

Potrzeby nasze dwoistkiego pochodzenia.

Pierwsze potrzeby smysłone w niewielkury były liczbę mala od potrzeb przyrodzonych zba-

cezy.

Na czym się użyteczność rzeczy gruntuje.

Szczurki rzeczy, który ze względu na ich użyte-

czność czynią stanowi ony wartość.

Niedostatek powszechny, o którym owlekiem unikających rzeczy wartość.

Wartość wieleka lub mniejsza, którą nadajemy rzec-

zom, zależy nie szczególnie na różnicach,

które o ich doborze lub niedoborze mamy.

Wartość rzeczy nie na trudności, ale na użyteczno-

ści gruntuje się powinna.

R O Z D Z I A Ł IV.

Na czym się cena rzeczy zasadza.

Cena, jest to wartość określona jednej rzeczy ze względu na wartość określowaną drugiej, przez tych, którzy zamianę czynią.

W zamianach rzeczy, nie maja ceny istotnej i na-
tej.

Jaka

Jaka między wartością i ceną zachodzi zgodnie?

Cena równie jak i wartość nie może być dareczana, i odmienia się już to ze względu na rzadkość i obfitość rzeczy, iż to ze względu na liczbę ka-
pujących i przedsiąących.

Też wzmiankujemy o cenie wysokiej lub małej,
mówimy to zwanego przytłokowania dwóch
rzeczy, które zmieniają namy.

R O Z D Z I A Ł V.

O bogactwach gruntowych i rucho- mych.

Co nazywamy bogactwem?

Plody ziemi dziedziny na dwa rodzaje.

Materie pierwotne wyrobione i wykristalcone przez rokodziela, ponowią bogactwa ruchome.

Rolnik bogactwa gruntowe, rzemieślnik zaś ruchome
przypłoszenia.

Im więcej lub mniej rzemieślników zaprasza się wy-
rabianiem jakiegokolwiek produktu, tym wię-
kszą lub mniejszą nabycią wartości.

Z czego się składa wartość każdego produktu tego
ludzkiej wyrobionego.

Bogactwa gruntowe co rok ubywać, i odmieniają
się szyko w proporcji czynionej konfumptacji;
bogactwa zaś ruchome cores się bardziej mno-
żąc.



R O Z D Z I A Ł VI.

o Wsiach.

Ciąg łatwiejszego użycia wzajemnej sobie pomocy, była pierwszym do zakładania wsi powodem.

Potrzeby rozmnażające ludzi oficjalnych po wsiach, gromadzą rzemieślników.

Uwagi niektóre względem wsi.

R O Z D Z I A Ł VII.

o Targach.

Jakim sposobem przed ustaleniem targow produkty na wszelki zamieniano.

Co było powodem do ustalenia targów?

Jakim sposobem na targach ustalono tę cenę?

Jakim sposobem wymiarowano proporcję, której się trzeba było rezygnować w dowożeniu wzajemnym towarów?

Cena produktów na każdym targu nie może być stała i jednolista.

R O Z D Z I A Ł VIII.

o Miastach.

Takim sposobem, z wieleśkimi powodów równość nasydokonialna mieszkańców w towarzystwie utrzymać się dugo nie mogła?



Jakim sposobem nierowność mieszkańców była do miast zakładania pochepem?

Złożenie miast zupełnie pełnił towarzystwa przewaga.

Potrzeby rozmnażające, powiększały konsumpcję. Powiększenie konsumpcji ulegało plan dziesięciowym, a z tymi właścicielami przyznawali dochody.

R O Z D Z I A Ł IX.

O użyciu gruntów.

Do jakiego stopnia produkcja rozmnażać można? Ludność jest wieksza lub mniejsza, podług użycia gruntów; i im mniej lub więcej ludzi człowiek konsumpcji czyni.

Jakim sposobem konsumpcje, które się razem z potrzebami rozmnażają, odniesią użycie gruntów?

Wtedy obyczaj jeden więcej na gruncie samego konsumowania możliwy, niż kultura lub kilkuasztu razem wziętych.

Jakim sposobem na owe czasu umniejszać tę ludność? Czy można przez zaludnienie kraju lądu o jego possiblemości?

Na czym się powyślość i prawdziwe kraju powiększenie zajedzie?



R O Z D Z I A Ł X.

Jakim się sposobem rozmnażające się potrząby rodzą rzemiosła i kunzta, oraz tak rzemiosła i kunzta powiększaią masę bogactw.

Jaką odmianą w rządzie, społeczeństwa i obyczajach założenie miało sprawne?

Pierwszym przyrodzonym potrzebom każdy człowiek sam przez siebie łatwo mógł dogodnić.

Rozmnazone potrzeby podzielily ludzi na rozmaite klasy, których jedna od drugiej w wzajemnej zlostawce poczyna dependency.

Jakim sposobem wszelkie klasy ludzi zaprzatniczych wzajemnych swoimi potrzebami, przyczyniają się do powiększenia masy bogactw.

R O Z D Z I A Ł XI.

o Handlu.

Co nazywamy handlem?

Każdy z rzeczy, które się zamieniają, może być po-
czytany za cenę i towar, a podług tego, ten
który ją oferuje za cenę, zwie się kupującym;
ten, który ją oferuje za towar, przedsięjącym się
nagrywa.



Mandel założał się na produktach zbywających z jednej strony, a z drugiej na czyniących się konsumpcji.

Jakim sposobem nowa utworzyła się klasa ludzi, to jest komisarzów czyli faktorów?

Jakim sposobem komisarzowie przemienili się w kupców?

Jakim sposobem komisarzowie i kupcy przyczynili się do rozmnazenia i ulatwienia w towarzystwach remes.

Co nazywamy handlem produktów, handlem rekordem albo produktów regu ludek wyrobionych, radał handlem przez komisarzów?

R O Z D Z I A Ł XII.

Jakim sposobem bogactwa się moza, rozdziela, i zachowac moza?

Przecząc rolnika i rzemieślnika bogactwa się moza.

Rolnicy, rzemieślnicy, i artysci rozdzielały między sobą bogactwa.

Jakim sposobem kupcy utartują cyrkulację bogactw.

Zwierzchność kraju protelicyjnie wspierać powinna rolnika, rzemieślnika i kupca.

Jakim sposobem rząd weewnętrznie i zewnętrznie wspierać ich może?



R O Z D Z I A Ł XIII.

Jakim sposobem handel maſſe bogactw powiększa?

Na czym się bogactwa zasadzają?
Ziemia jest wizytylnic bogactw ziemią.
Zbiór uwag gospodarskich nową utworzył niską
jaka użyteczność towarzystwo z pracy rolnika i kupca odnowi.
W zamianach nigdy się równie na ważenie nie daje
wartości, ale zawsze mniej za więcej dane-
my. —
Ubieganie się rolników i kupców powiększa obfito-
ścią w kraju, a zarym i maſſę bogactw.

R O Z D Z I A Ł XIV.

*Kruszecach jako pieniądzce zwia-
żonych.*

Jakim sposobem pierwsi czynili się zamoścymi?
Dla czego kruszec obracano ze zdrojami powiększającymi czymy czymy wartość rzeczy oznaczające?
Jakim sposobem wartość jednego kruszca do drugiego przytłoszono?
Używanie złota i srebra do handlu bardzo się przy-
częniło do ułatwienia i rosnienia zamian.



Jakim sposobem wartość kruszec w początkach ce-
niono?

Jakie powody przywołyły do birth pieniędzy?
Obfitość złota i srebra złotym jest bogactwem.

R O Z D Z I A Ł XV.

o Cyrkulacji pieniędzy.

Jakim sposobem pieniędze przez wizytkie klesz o-
bywatelew cyrkulują?

Wizytkie pieniędze w kraju do handlu wchodzące
są w cyrkulację.

Najmniejsza zawada cyrkulacyja pieniędzy tamią-
ca, przyczyna jest, że handel słabie i upadać
musi.

Jakim sposobem odmienia się proporcja w cenie to-
warów, razem z umorzeniem lub powię-
kszeniem maſſy pieniędzy cyrkulujących w
kraju,

Dla czego jest rzeczą dobyć obojętną, aby wiele
lub mało pieniędzy cyrkulowało w handlu.

Jak kredyt jest rzeczą potrzebną dla rzemieślników
i kupców?

Dla czego cyrkulacyja pieniędzy zawsze mniejsza na
wsi, a większa w mieście bywa.

Z cyrkulacyji wewnętrznej pieniędzy wymiarować
nie można, jak wielka maſſa pieniędzy zmody-
fikuje się w kraju.

R O Z D Z I A Ł XVI.

o Wexlowaniu.

Jakim sposobem przez wexlowanie summy bez przewożenia pieniędzy między dwoma mięscami syndiegley od siebie będącemi transportować się mogą?

Co to się wexle?

Jakim sposobem nowa utworyła się klasa ludzi bankierów zwanych?

Dla cregu bankier ma prawo do frukania dla siebie zydliw?

Co się znaczy słwo *Agit*?

Jakim sposobem długi wzajemne między miastami stanowią wszelkie operacje w wexlowaniu?

W jakim przypadku wexlowanie jest w równowadze?

W jakim przypadku jest niższy równowadze?

R O Z D Z I A Ł XVII.

o Monopolium.

Co jest Monopolium?

W jakiej okoliczności monopolium może być nielegalne?

Monopolium w rzeczach potrzebnych, bez których obywać się nie można, jest niesłusane i nieprawiedliwe?

Dla cregu nie jest żadniem każdego kupującego, aby na najniższą cenę kupił, a przedającego, aby towar swój zbył na najwyższą cenę, ale aby kupować na buforową i sprawiedliwą cenę.

R O Z D Z I A Ł XVIII.

o Zbytku.

Bigdne myśli, które sobie o zbytku czynimy, gdy zapomnijmy, że o nim tylko z przyfotowania lądzia mówią.

To, co jest zbytkiem w oczach dzikiego człowieka, nie będzie zbytkiem dla rolnika osiadłego.

To, co niektórym mieszkańcom będzie się zdarzało zbytkiem, nie będzie zbytkiem dla innych.

Zbytek ilotny zafasza się na tych rzeczach, które wszyscy obywatele za zbytek poczytają, i które z przyrodzenia swoiego są udziałem małej liczby osób.

Nie ma zbytku w używaniu tych rzeczy, które wszyscy obywatele wspólnie używać mogą.

Zbytek być może w rzeczach, które się zafaszą sprawdzą.

Rękodzieła przeistoczące w zbytek rzeczy nawet najposzedźniejsze.

Skruli zbytku, kiedy będą zafasza na rzeczach od czasów branych.



Skąd zbytu, kiedyś się zafides na rzeczach w własnym rodzących się kraju, i z własnego przemysłu pochodzących.

Jak będzie o skutkach zbytu ze względu na kraj cały?

Jak będzie o skutkach zbytu ze względu na abywateliów?

Trzeci rodzaj zbytu,

Który z tych rodzajów najmniej szkodliwy?

Natomiast, w którym proletar i niewolnik obyczajów ponure, może się stać potępianym, bogatym i szczęśliwym.

R O Z D Z I A Ł X I X.

Uwagi o handlu w powieczności zwanych.

Jakści rolników i przewoźników zachowują się między sobą związkę?

Jaki być powinien cel handlu?

Co są bogactwa ilumne narodu?

Co są bogactwa z przytłoczenia zwiszącą?

Co jest handel użyteczny. — Co handel nieużyteczny?

Maksymy generalne, z których brac można mięre zyski w lub straty przez kraj i skutki związane z handlu odnośnych.

Co jest handelewnętrzny?

Co jest handel zewnętrzny?

Jaki jest tych obydwanych handlow zamiar?

Jaki jest sposób utrzymywania i pomagań ludności w kraju?

R O Z D Z I A Ł XX.

Uwagi o rolnictwie, rękodziełach i handlu ze względu na niniejszy stan narodu naszego zwołanego.

Dla czego handel zewnętrzny nie jest dość dla Polski użytkowy?

Dla czego handel wewnętrzny male dla kraju przynosi pozytyw?

Co panów i poddanych do utraty majątku, a kraj cały do ubóstwa przyprowadza?

Jak ludność mała w Polsce w proporcji rosnącej kraju, i jak wiele znyduje się proletariów, którzy są bez użytecznym dla kraju do dąbrowania ciągiem,

Zachęcenie rolnictwa, zachęcenie rzemiosła i rękodzieci, oraz zachęcenie handlu nieuchronnie pociągnie do powiększenia ludności w kraju, i zabezpieczenia jego pocynności.

Jakim sposobem rolnictwo w Polsce zachęcać można?

Uwagi względem poddanych w Polsce, prawidłowe powieczne do zakładania manufaktur krajowych,

Jakich fabryk założenie w kraju najlepiej być może użyteczne.



Projekt do zakładania kresowych rękoziei.

Projekt do zacieśnienia szlachetników i założenia fia-
bryk.

Projekt do ustanowienia magistrów generalnych na
wzór Duńskiego przez Christiana VI. założo-
nego.

Jakim sposobem handel zacieśać moźna?



021210

Zderyni 1966

